

Jak lockdowny przyniosły korzyści Pekinowi i dlaczego należy się temu przyjrzeć



Prześledzenie prób podjętych przez chiński reżim w celu kontrolowania dyskursu naukowego i forsowania strategii

Analiza wiadomości

Od wczesnych, przyjaznych Chinom, komunikatów Światowej Organizacji Zdrowia na temat wybuchu epidemii wirusa, po opiniotwórcze publikacje odrzucające teorię, jakoby wirus pochodził z laboratorium, wpływ Pekinu na dyskusje naukowe w czasie pandemii poddawany jest coraz większej kontroli. Wielu obserwatorów wskazuje również na ślady komunistycznego reżimu w forsowaniu jednej ze stron debaty dotyczącej nauki i strategii lockdownów, co miało znaczące konsekwencje ekonomiczne na Zachodzie.

„Po pierwsze, [lockdowny na Zachodzie] wzmocniły kontrolę [Pekinu] nad globalnym łańcuchem dostaw. Po drugie, [lockdowny] oznaczają, że gospodarka Pekinu rośnie, podczas gdy inne gospodarki na całym świecie – w większości wolnych społeczeństwach, choć nie tylko – kurczą się” – powiedział w wywiadzie Robert Spalding, amerykański generał brygady w stanie spoczynku. Spalding jest starszym współpracownikiem w Hudson Institute i [autorem książki](#) „Niewidzialna wojna: Jak Chiny w biały dzień przejęły wolny Zachód” (ang. *Stealth War: How China Took Over While America's Elite Slept*).



Generał brygady w stanie spoczynku Sił Powietrznych USA Robert Spalding w Waszyngtonie 29.05.2019 r. (Samira Bouaou / The Epoch Times)

Ross McKittrick, profesor ekonomii na Uniwersytecie w Guelph, twierdzi, że polityka lockdownów i inne surowe ograniczenia miały szkodliwy wpływ nie tylko na gospodarkę na Zachodzie, lecz także na ogólną kondycję zdrowotną ze względu na odroczone procedury medyczne i problemy ze zdrowiem psychicznym.

„Chiny na tym skorzystały. W wyniku lockdownów u nas miały u siebie boom gospodarczy” – powiedział McKittrick w rozmowie z „The Epoch Times”, dzieląc poglądy Spaldinga. Dodał, że prawdopodobieństwo, by Pekin wywierał wpływ na dyskusje na temat polityki lockdownów w krajach zachodnich jest kwestią, którą należy zbadać.

Kontrolowanie społeczności naukowej

Upolitycznienie nauki przez chiński reżim i wywieranie wpływu na społeczność naukową było powracającym tematem podczas całej

pandemii.

Od samego początku wybuchu epidemii Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) była poddawana [kontroli](#) ze względu na jej reakcję na pandemię i uległość wobec Pekinu.

Agencja ONZ, której zadaniem jest ochrona zdrowia publicznego na świecie, została [skrytykowana](#) za opieszałość w ogłaszaniu pandemii, jak również za aktywne odradzanie nałożenia restrykcji na podróżnych z Chin. Szefowa kanadyjskiego urzędu zdrowia publicznego dr Theresa Tam, [doradczyni](#) WHO, [poparła](#) te zalecenia, których orędownikiem była Komunistyczna Partia Chin (KPCh). Szef WHO Tedros Adhanom Ghebreyesus, który ma silne powiązania z Pekinem, regularnie chwalił sposób, w jaki Chiny poradziły sobie z epidemią wirusa.



Organizacja ta również szybko nadała chorobie wywoływanej przez wirusa nazwę COVID-19, aby zapobiec nadaniu jej nazwy nawiązującej do miejsca pochodzenia, która weszłaby do powszechnego użycia, jak to często ma miejsce, np. „wirus

z Wuhan” lub „chińska choroba” – szczególnie, że KPCh bardzo chciała uciszyć wszelkie powiązania wirusa z Chinami.

Jeśli chodzi o dyskusje na temat pochodzenia epidemii, to dwa listy otwarte opublikowane we wpływowych czasopismach naukowych „The Lancet” i „Nature” odegrały kluczową rolę w ugruntowaniu teorii o naturalnym pochodzeniu wirusa, jako jedynej realnej możliwości, oraz w zdementowaniu wszelkich sugestii dotyczących wydostania się wirusa z laboratorium jako „teorii spiskowych”. Dopiero niedawno ta ostatnia teoria została zdestygmatyzowana po tym, jak niektóre osoby ze społeczności naukowej zabrały głos, a prezydent USA Joe Biden powiedział, że nie można wykluczyć żadnej z tych możliwości.

Później wyszło na jaw, że Peter Daszak, inicjator listu opublikowanego w „The Lancet”, ma powiązania z Instytutem Wirusologii w Wuhan, gdzie prowadzone są badania nad koronawirusami. Jak już wcześniej [informowało](#) „The Epoch Times”, zarówno list z „The Lancet”, jak i ten opublikowany w „Nature” wydają się częścią skoordynowanych wysiłków, których źródłem była telekonferencja z lutego 2020 roku zorganizowana przez dr Anthony’ego Fauciego, dyrektora amerykańskiego Narodowego Instytutu Alergii i Chorób Zakaźnych (ang. National Institute of Allergy and Infectious Diseases), organizacji finansującej badania nad koronawirusami w laboratorium w Wuhan.

Jednak nie chodziło tylko o to, że czasopisma te opublikowały listy, w których twierdzono, że wirus ma pochodzenie naturalne – odrzucały również opracowania, które sugerowały alternatywne teorie.

Tak było w przypadku grupy naukowców znanych jako Grupa Paryska, którzy opublikowali [listy otwarte](#), twierdząc, że naturalne pochodzenie wirusa nie zostało udowodnione, i wezwali WHO do przeprowadzenia niezależnego, wolnego od wpływu Chin, śledztwa w sprawie pochodzenia wirusa. Jednak,

według [UnHerd](#), „The Lancet” odmówiło opublikowania listu, który owi naukowcy złożyli do czasopisma na początku stycznia 2020 roku.

Korzyści biznesowe

Niektórzy zwracają uwagę, że przyczyną takich odmów mogą być powiązania biznesowe z Chinami.

„Te czasopisma mają znaczące i rozwijające się interesy gospodarcze w Chinach, a zatem najbardziej prawdopodobnym wyjaśnieniem jest to, że nie chcą denerwować KPCh, aby nie zagrozić swoim tamtejszym interesom gospodarczym” – powiedział Nikołai Petrovsky, profesor medycyny na australijskim Flinders University, w wywiadzie dla „The Epoch Times”.

Petrovsky sam był jednym z pierwszych naukowców wskazujących na niespójności w twierdzeniach o naturalnym pochodzeniu tego wirusa, ale miał problemy z publikacją swoich prac.

„Ryzyko odwetu ze strony KPCh jest bardzo realne, czego doświadczyła Australia, gdy w ubiegłym roku jej [premier] wezwał do przeprowadzenia dochodzenia w sprawie pochodzenia COVID-19, a Chiny niemal natychmiast uderzyły w Australię szeregiem sankcji gospodarczych” – powiedział.



Rzecznik prasowy „Nature” odpowiedział w e-mailu, że implikacje biznesowe nie są czynnikiem wpływającym na decyzje redakcyjne czasopisma, wskazując na słowa redaktor naczelnej dr Magdaleny Skipper: „W przypadku zgłoszeń związanych z COVID-19, podobnie jak w przypadku wszystkich innych zgłoszeń, nasi redaktorzy podejmują decyzje wyłącznie na podstawie tego, czy badania spełniają nasze kryteria publikacji – solidne oryginalne badania naukowe, o wybitnym znaczeniu naukowym, które prowadzą do interesujących dla multidyscyplinarnej publiczności wniosków”.

„The Lancet” nie odpowiedziało na prośby o komentarz. W [przeszłości](#) wydawnictwo twierdziło, że jako kryteria publikacji bierze pod uwagę tylko zasługi naukowe, a nie politykę.

W 2017 roku w [raporcie](#) „The Financial Times” wykazano, że Springer Nature, firma z siedzibą w Niemczech, która jest właścicielem „Nature” i innych wiodących czasopism naukowych, w tym „Scientific American”, blokowała dostęp do co najmniej

1000 czasopism akademickich w Chinach, które poruszają tematy uważane przez Pekin za drażliwe, takie jak Tajwan i Tybet.

[Elsevier](#), firma macierzysta „The Lancet”, jest własnością RELX Group i również [prowadzi poważne działania](#) w Chinach, m.in. [współpracuje](#) z chińskim gigantem mediów społecznościowych Tencentem.

Redaktor naczelny brytyjskiego „Lancetu” Richard Horton wielokrotnie chwalił sposób, w jaki Chiny radzą sobie z pandemią, jednocześnie krytykując Wielką Brytanię za to, że nie wprowadziła surowszych lockdownów.

W wywiadzie dla chińskiej państwowej telewizji China Central Television w maju ubiegłego roku, Horton [powiedział](#), że posunięcie polegające na zamknięciu Wuhan „było nie tylko słuszne, lecz także pokazało innym krajom, jak powinny reagować w obliczu tak poważnego zagrożenia”. Dodał, że „najbardziej niefortunne” było to, że niektórzy ludzie obwiniali Chiny za spowodowanie pandemii.

Z kolei w wywiadzie dla magazynu [„New Scientist”](#) z czerwca tego samego roku Horton powiedział, że kraje takie jak Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Brazylia zachowały się „przerażająco” w obliczu pandemii. A w wywiadzie dla [Al Jazeera](#) w styczniu br. skrytykował Wielką Brytanię za to, że nie wprowadziła wcześniej ścisłych lockdownów.



McKittrick, wskazując na niedawne [badanie](#) opublikowane przez amerykańskie Narodowe Biuro Badań Ekonomicznych (ang. National Bureau of Economic Research) na temat wpływu lockdownów na śmiertelność, stwierdził, że surowe środki restrykcyjne miały odwrotny od zamierzonego wpływ na zdrowie.

W tym badaniu sprawdzono korelacje pomiędzy polityką „schronienia w miejscu” a wskaźnikami zgonów w 43 krajach oraz wszystkich stanach USA i stwierdzono, że taka strategia nie zmniejszyła śmiertelności. Wręcz przeciwnie, w niektórych obszarach odnotowano większą liczbę zgonów. Wyniki badania sugerują, że prawdopodobnie taka strategia zwiększyła liczbę „śmierci z rozpacz” na skutek izolacji ekonomicznej i społecznej, w tym bezrobocia, zwiększonego nadużywania środków uzależniających, zmniejszonej aktywności fizycznej i odroczonej procedur medycznych.

„Jestem pewien, że [Horton] nie jest tego świadomy, niemniej zajmując stanowisko, że rządy powinny być krytykowane za to, iż nie są bardziej rygorystyczne w swoich lockdownach,

postępuje wbrew dowodom naukowym” – powiedział McKitrick.

Horton nie odpowiedział na prośbę o komentarz.

Kształtowanie narracji

Spalding twierdzi, że celem KPCh jest kontrolowanie narracji tak, aby odpowiadała własnym interesom partii. W świecie nauki obejmuje to również, poza finansowaniem projektów i partnerstwami biznesowymi, umieszczanie w czasopismach naukowych licznych artykułów z fałszywymi danymi, które zaciemniają obraz i utrudniają prowadzenie dyskusji opartych na faktach.

[Raport](#) World Education Services wykazał, że w latach 2012-2016 Chiny znacznie prześcignęły inne kraje w liczbie wycofanych artykułów, które miały sfałszowane recenzje – odrzucono 276 artykułów.

Zdaniem Spaldinga, w połączeniu z wysiłkami KPCh, aby zapobiec publikacji badań, które nie są jej na rękę, lub w niektórych przypadkach usunąć opublikowane, Pekin był w stanie wpłynąć na to, co ludzie postrzegają jako prawdę. Dodał, że sytuację pogarsza wpływ partii i jej kontrola nad światem cyfrowym.

„Chodzi o kontrolowanie narracji, ponieważ jeśli kontrolujesz to, co ludzie mówią o różnych rzeczach, kontrolujesz ich sposób myślenia” – powiedział.

Jeśli chodzi o działania polityczne i poparcie środowisk naukowych dla lockdownu, to zdaniem Spaldinga, KPCh ma wiele sposobów na wzmocnienie tych apeli.

Systematyczne wykorzystywanie przez reżim mediów społecznościowych i stosowanie taktyk wywierania wpływu dla uzyskania korzystnych relacji w mediach jest dobrze udokumentowane w różnych badaniach.



„Gdy pandemia zaczęła się rozprzestrzeniać, Pekin wykorzystał swoją infrastrukturę medialną na całym świecie, aby wszędzie w mediach krajowych wywołać pozytywne komentarze o Chinach, a także wprowadzić bardziej nowatorskie taktyki, takie jak dezinformacja” – stwierdziła Międzynarodowa Federacja Dziennikarzy (ang. International Federation of Journalists) w [raporcie](#) opublikowanym w maju br.

„Chiny wychodzą z pandemii COVID-19 z bardziej pozytywnymi globalnymi relacjami na temat swoich działań i polityki niż przed pandemią”.

Spalding twierdzi, że Pekin wykorzystał te strategie do promowania ścisłych lockdownów w innych krajach. Taktyka ta obejmuje systematyczne wykorzystywanie mediów społecznościowych do chwalenia radykalnych środków zwalczania pandemii przez Chiny oraz do podbijania postów na temat badań wspartych budzącym wątpliwości modelowaniem, które przewiduje duże ilości zgonów w przypadku braku lockdownów.

„Te posty były retweetowane i repostowane przez armię 50

centów i innych influencerów spoza Chin, a następnie zostały podchwyczone przez tradycyjne media, które nadały temu jeszcze większy rozgłos, ponieważ jest to część ich modelu biznesowego” – stwierdził Spalding. Określenie „armia 50 centów” odnosi się do komentatorów internetowych zatrudnionych przez KPCh do manipulowania opinią publiczną na jej korzyść. Za każdy post otrzymują rzekomo wynagrodzenie odpowiadające 50 centom.

„Sposób, w jaki nasze społeczeństwo jest obecnie w cyklu wiadomości 24/7, i sposób, w jaki platformy mediów społecznościowych z Doliny Krzemowej są bardzo łatwo manipulowane na potrzeby propagandy, to wszystko jest wykorzystywane do nadawania rozgłosu” – dodał Spalding.

Badacz i prawnik z Atlanty Michael P. Senger twierdzi, że Pekin fałszywie przedstawił swoją reakcję na pandemię, [znacznie zaniżając liczbę przypadków](#) zachorowań i zgonów, jednak czołowe organizacje informacyjne na Zachodzie wychwalały model reżimu.

„KPCh, domagając się od elitarnych wydawnictw powtarzania orwellowskiego kłamstwa, że ‘Chiny kontrolują wirusa’, ugruntowała to kłamstwo, aby zachodnie elity mogły je powielać, wykorzystując reputację Chin w kwestii starannego zarządzania oraz fakt, że większość ludzi na Zachodzie nie ma jeszcze pojęcia, iż jest to niegodne zaufania państwo totalitarne” – napisał Senger w [„Tablet”](#).

„[Chiński przywódca] Xi Jinping często podkreślał konieczność globalnej współpracy w celu zwalczania COVID-19. Jednocześnie świat zaczął się upodabniać do Chin. Pewne miejscowości wprowadziły linie alarmowe do zgłaszania naruszeń lockdownu, a niektóre kraje wypuściły nowe floty dronów obserwacyjnych”.

Senger zwrócił uwagę na wypowiedź dyrektora FBI Christophera Wraya, który powiedział w zeszłym roku, że amerykańscy urzędnicy z władz federalnych, stanowych i miejskich mówili,

iż chińscy dyplomaci „agresywnie nalegają na wsparcie” chińskiej reakcji na pandemię, w jednym przypadku nawet poprosili senatora stanowego o wniesienie rezolucji pochwalnej dla chińskiego sposobu radzenia sobie z kryzysem.

Właściwe warunki

Spalding zauważa, że warunki spowodowane „stosowanym postmodernizmem” i „neomarksistowskim aktywizmem” na Zachodzie, w połączeniu ze sposobem działania gigantów technologicznych z Doliny Krzemowej, tworzą bardzo korzystne środowisko dla KPCh do kontrolowania narracji i realizowania jej interesów.



„Komunistyczna Partia Chin niekoniecznie musi to wszystko robić. Może wykorzystać te rzeczy” – powiedział.

Zdaniem Spaldinga, w ramach tych nowoczesnych trendów, w wolnych krajach pojawiają się te same rodzaje cenzury i mechanizmów wpływu, które były wykorzystywane do kształtowania myśli ludzi w reżimach totalitarnych, takich jak KPCh.

„Chodzi o cenzurę. Tu chodzi o określenie, kto ma prawo ustalać, jaka jest prawda, a nie o fakty. Nie chodzi o metodę naukową. Chodzi o to, kim jesteś, jakiej jesteś rasy – to jest postmodernizm stosowany” – powiedział.

„A do tego dochodzi fakt, że Dolina Krzemowa zbudowała niesamowitą maszynę do wpływania na postrzeganie i wykorzystywanie tych platform – nie tylko mediów społecznościowych, lecz także platform konsumenckich – do wpływania na sposób myślenia ludzi”.

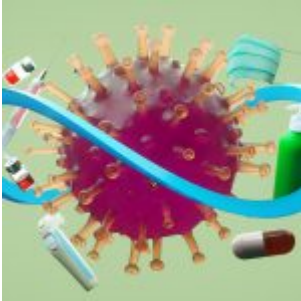
Jak twierdzi Spalding, te warunki działają dokładnie według modelu „nieograniczonych działań wojennych” Pekinu, i może to pozwolić reżimowi na zdobycie wpływów i kontroli na Zachodzie. Ten rodzaj strategii wojennej, nakreślony przez dwóch pułkowników chińskiego wojska w latach 90., wzywa do stosowania niekonwencjonalnych taktyk, aby osiągnąć cel wojny. Zgodnie z tą strategią, wojna nie ogranicza się tylko do użycia wojska na polu bitwy, ale do wykorzystania wszystkich dostępnych dróg, w tym strumieni finansowych, wojny cyfrowej oraz tajnych zagranicznych kampanii wpływu i szpiegostwa.

„KPCh wykonała fantastyczną robotę, wykorzystując dane, internet i globalizację do realizacji własnych interesów” – powiedział Spalding.

„Kiedy weźmiemy wzrost postmodernizmu stosowanego na Zachodzie, w zachodnim środowisku naukowym, połączymy to ze wzrostem i potęgą firm z Doliny Krzemowej poprzez ich technologie, a następnie posłużymy się bardzo strategicznym sposobem prowadzenia wojny przez Komunistyczną Partię Chin, wtedy będziemy mieli doskonałe narzędzie do stworzenia globalnego totalitaryzmu bez konieczności fizycznej okupacji terytorium, z czym borykał się Związek Radziecki”.

Źródło: [TheEpochTimes.com](https://www.theepochtimes.com)

Zaufać nauce?



„Nie jestem zły, że mnie okłamałeś. Jestem smutny, bo od teraz już nie mogę ci wierzyć.”

Fryderyk Nietzsche

„Mam pewne zasady, według których żyję. Moja pierwsza zasada: nie wierzę w nic, co mówi mi rząd”.

George Carlin

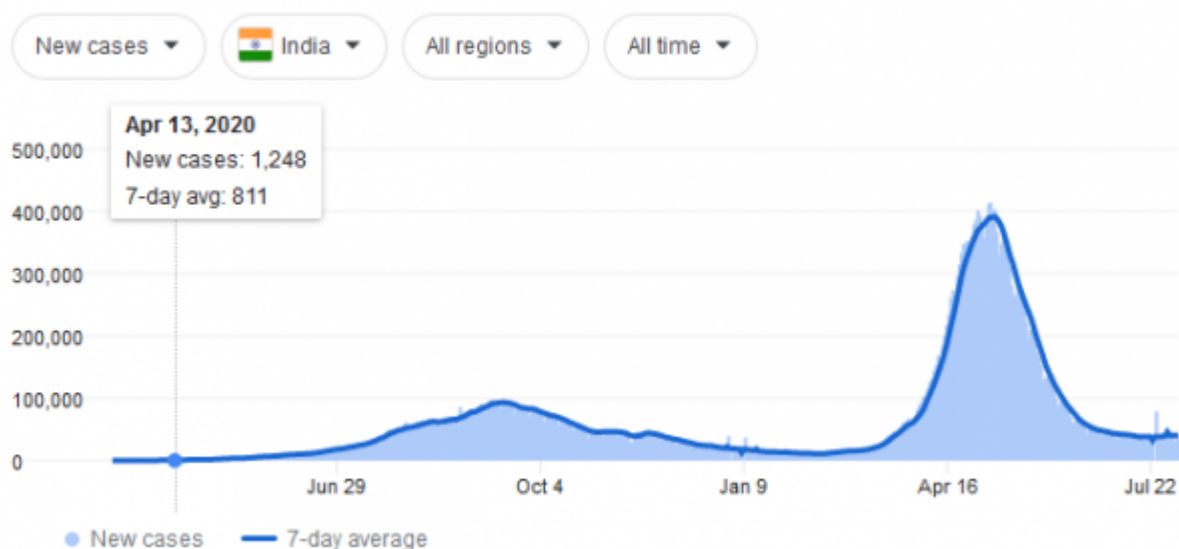
Oświadczenia ulubionego trolla naukowego na świecie, który nie powiedział prawdy od marca 2020 roku, kiedy to powiedział światu, że maseczki są bezużyteczne w powstrzymywaniu rozprzestrzeniania się wirusa, nadchodzą szybko i wściekle, ponieważ coraz więcej ludzi ignoruje propagandę strachu. Alfa!!! Delta!!! a teraz Lambda!!! Wszyscy umrzemy, jeśli nie pozwolimy Big Pharmie, bez odpowiedzialności za zabicie lub okaleczenie was swoją eksperymentalną terapią genową, a totalitarnym politykom wstrzyknąć nam miksturę, która nie powstrzyma cię przed zarażeniem się lub rozprzestrzenieniem się wirusa. Ale może cię zabić, przez skrzep krwi lub zapalenia mięśnia sercowego.

Fauci, Walensky, Biden, Pasaki i reszta aparatczyków Bidena to kłamcy, oszuści i podżegacze strachu dla Big Pharmy. Fauci jest ojcem COVIDa. Stworzył go dzięki uzyskaniu nielegalnego

finansowania, współpracując z komunistycznym rządem Chin i jest odpowiedzialny za wszystkie śmierci i zniszczenia gospodarcze dokonane w ciągu ostatnich osiemnastu miesięcy. Powinien zostać osądzony, skazany i stracony za zbrodnie przeciwko ludzkości. Historia powinna wrzucić go do jednego worka z takimi jak Josef Mengele i innymi masowymi morderstwami.

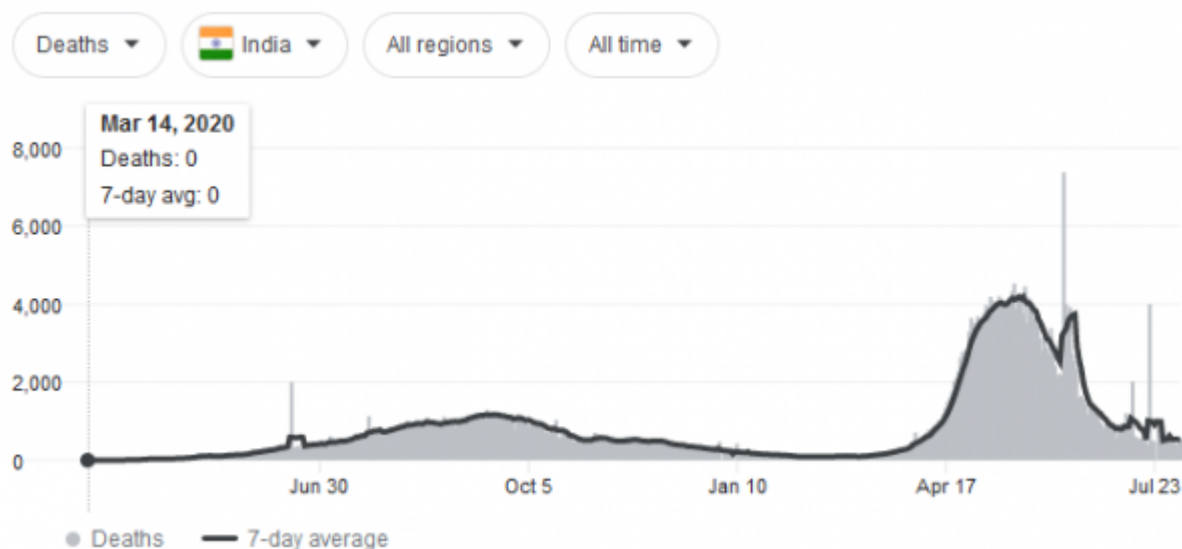
Nadal kłamie, a rogowce w korporacyjnych mediach propagandowych nigdy nie kwestionują jego kłamstw ani w żaden sposób ich nie odrzucają. Są współspiskowcami w tej autorytarnej próbie obejścia Konstytucji i zniewolenia was w farmakologicznym techno gułagu. Fuzja Big Government z Big Pharma, Big Tech, Big Finance i Big Corp zagraża prawom, wolnościom i swobodom gwarantowanym obywatelom przez Konstytucję.

Popychają kraje w kierunku nieuniknionego gwałtownego konfliktu, używając swoich sił przymusu, aby zmusić ludzi do wstrzykiwania substancji, których nie potrzebują i nie chcą. Nie wiemy, w jakim ostatecznym celu. Ale wiemy, że nie chodzi o twoje zdrowie ani zdrowie innych. Obecna narracja strachu prowadzona przez Fauciego to przerażający wariant Delta, wcześniej znany jako wariant indyjski. Czy zastanawiałeś się kiedyś, dlaczego musieli zmienić nazwę indyjskiego wariantu? Poniższy wykres wyjaśnia dlaczego.



Media głównego ścieku nieprzerwanie publikowały horror o Indiach i ciałach piętrzących się na ulicach w maju. W tym czasie zaszczepiono mniej niż 4% populacji Indii. Nawet dzisiaj jest to tylko 7% z 1,3 miliarda ich mieszkańców. Gadające głowy i Fauci wskazali na Indie jako na tragedię humanitarną, która się dzieje – używając ich jako swojej taktyki strachu przed strzałem. Ale ich narracja rozpadła się w ciągu kilku tygodni i nie słyszysz już o Indiach w wieczornych wiadomościach.

To dlatego, że liczba przypadków spadła o 90% w ciągu dwóch miesięcy od szczytu w maju. I zgadnij co? Stało się to bez wprowadzenia szczepionki. Wysłali ludności dziesiątki milionów dawek iwermektyny. Te FAKTY nie wspierają zatwierdzonej narracji snutej przez naszych godnych pogardy skorumpowanych przywódców. Ta grypa jest sezonowa. Przypadki oparte na błędnym teście PCR są już bardzo wątpliwe. A 40 000 przypadków dziennie w kraju, w którym populacja jest czterokrotnie większa niż w USA, nie jest wydarzeniem. W maju liczba zgonów w Indiach osiągnęła najwyższy poziom około 4 000 dziennie, a obecnie wynosi 500 dziennie, co oznacza spadek o 88%, praktycznie nikt nie został ukłuty.

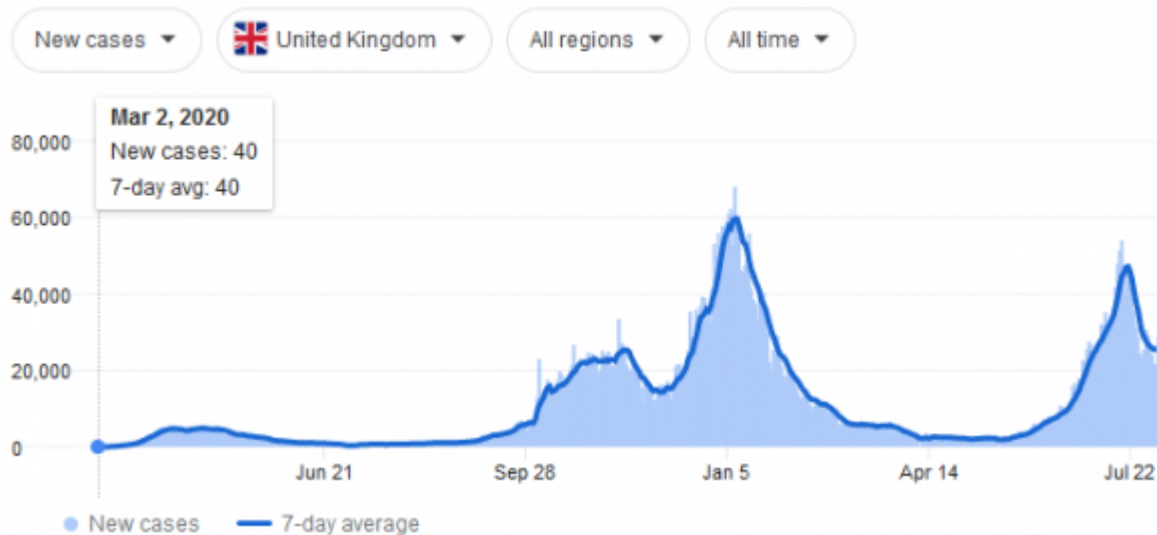


W jaki sposób zgony w Indiach na milion (312) mogą być o 64% niższe niż w Stanach Zjednoczonych (866), skoro zaszczepiło się bardzo niewielu ludzi, zdecydowana większość z 1,3

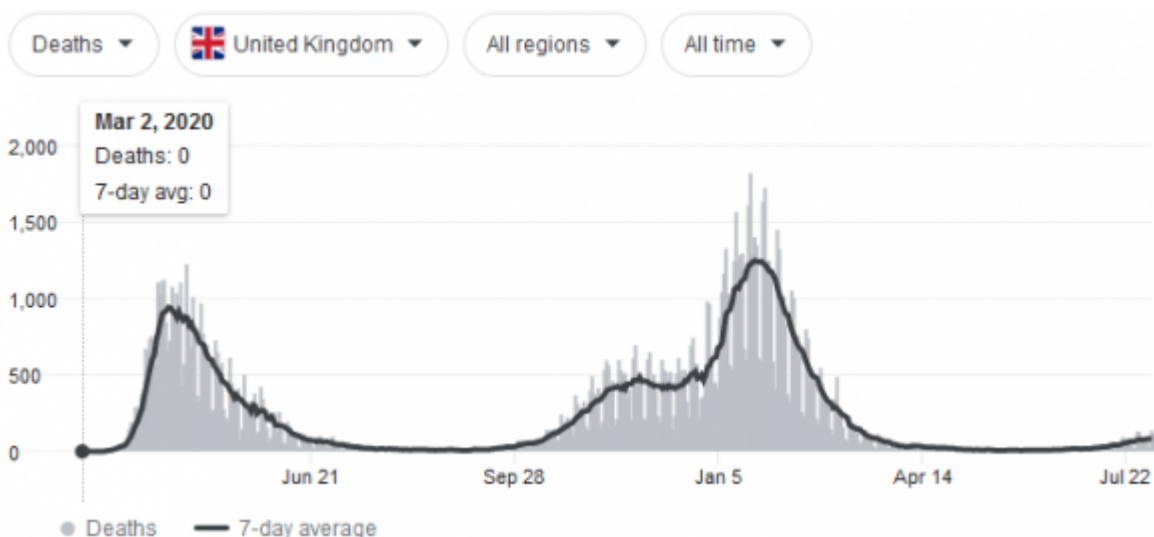
miliarda ludzi żyje w nędzy i mają ograniczony dostęp do zasobów medycznych. Wygląda to na zagadkę, a teraz wiesz, dlaczego nasz 'patrol paniki pandemii' nie mówi już o Indiach. Tak samo jak nie mówią już o Szwecji, ponieważ ich brak blokady, obostrzeń maseczkowych i żadna polityka przymusowych szczepień nie działały spektakularnie dobrze, jednocześnie nie naruszając praw i wolności ich obywateli. Te przykłady wprawiają w zakłopotanie tłum Wielkiego Resetu i ich progra kontrolowania mas poprzez strach i groźby.

Po tym, jak władze zostały zmuszone do zmiany nazwy indyjskiego wariantu na bardziej przerażający wariant Delta, nadszedł czas na rozpoczęcie nowej kampanii marketingowej opartej na strachu w Wielkiej Brytanii, gdzie 'Borys Wielki' wypełnił swoje zobowiązanie co do Wielkiego Resetu wobec Schwaba, Gatesa i reszty, zwiększając restrykcje, blokady i wprowadzając paszporty szczepionkowe. Jaką dobrą, małą, posłuszną marionetką się stał.

Liczba przypadków, ponownie opartych na teście PCR właśnie wycofanym z rynku przez FDA, zaczęła rosnąć na początku czerwca. W połowie lipca osiągnęli już szczyt, tak jak oczekiwano po sezonowej grypie. Teraz spadły o 50% od szczytu. Założę się, że nie słyszałeś tego w żadnej propagandzie rozsiewanej przez media głównego ścieku. Twitter i Facebook zabroniłyby tych faktów i uznałyby je za wprowadzające w błąd.



Dziwna rzecz wydarzyła się na drodze do nadchodzącej zagłady, jak powiedziała by Walensky ze łzami w oczach. Zgony z powodu COVIDa ledwie podniosły się podczas tego wzrostu. Kiedy liczba dziennych przypadków osiągnęła 50 000 w styczniu, było 1200 zgonów „z” COVIDem dziennie. Podczas tego przerażającego wybuchu przerażającego wariantu Delta średnia liczba zgonów dziennie była o 80, 93% poniżej szczytu ze stycznia. Nie wynika to z masek ani blokad. Wariant Delta nie jest bardziej transmisyjny i jest znacznie mniej zabójczy niż pierwszy szczep. To brat grypy.

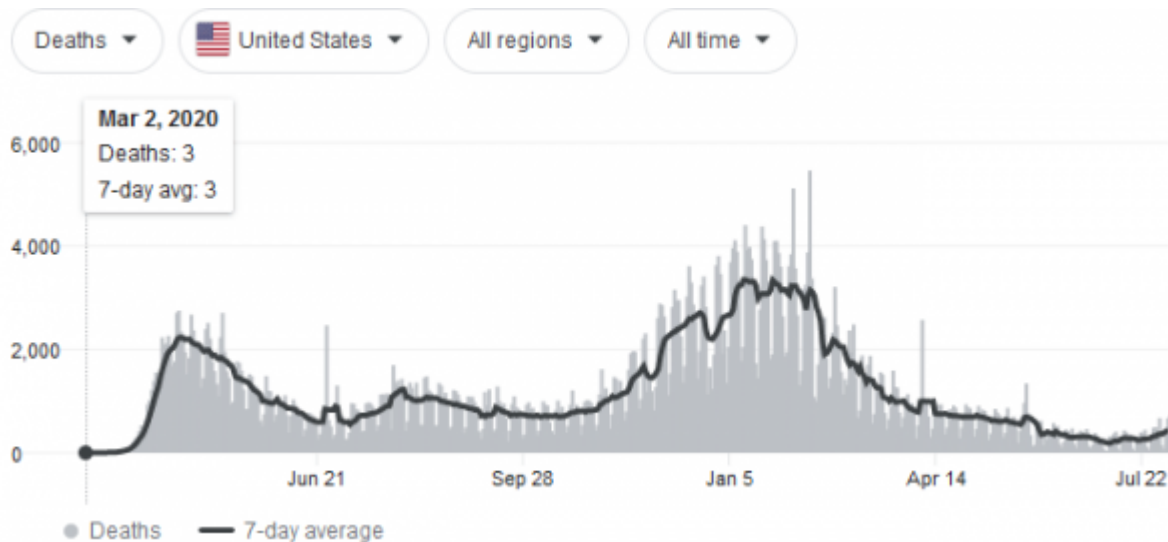


Można by pomyśleć, nasi guru „zaufaj nauce” rzeczywiście obserwowali, co tak na prawdę wydarzyło się w Indiach i Wielkiej Brytanii i podali fakty oparciu ocenę. Delta jest znacznie mniej zabójcza i nie ma się czego bać. Opierając się na faktach, przypadki osiągną szczyt na początku września, a

następnie gwałtownie spadną. Delta nie jest przerażająca. To nie jest śmiertelne. Przypadki są oparte na błędnym teście PCR, który nie może odróżnić zwykłego przeziębienia, grypy sezonowej i COVIDa. Prawdziwi eksperci ds. zdrowia powiedzieliby ludziom, aby się uspokoili i przestali się martwić.



Stany Zjednoczone mają obecnie średnio 100 000 przypadków dziennie, najwięcej od połowy lutego. W tym czasie na COVID umierało 3000 osób dziennie. Obecnie 470 osób umiera na dzień z powodu COVIDa, 84% mniej niż w połowie lutego. Horror!!! Wiemy już, na podstawie faktów, że umierający mają ponad 80 lat, są chorobliwie otyli i/lub mają 5 chorób współistniejących. Ta przerażająca fala to nic innego jak pierdnięcie na wietrze. Ale nie tak nasi chwalebni przywódcy traktują tę farsę grypy.



To prowadzi nas do większego „ufania nauce”. Te szczepionki zostały okrzyknięte cudem w wygraniu wojny z COVIDem. Trump tak powiedział. Fauci tak powiedział. Tak powiedzieli dyrektorzy firm Pfizer, Moderna i J&J. Zadeklarowali, że są w 96% skuteczne w powstrzymywaniu cię przed złapaniem COVIDa. Byłaby tylko znikoma liczba „przełomowych” przypadków. To bardziej jak przerwanie tamy spraw. Nie reklamowali tych leków jako łagodzące objawy COVIDa.

Nikt nie przyjął by strzałów, wiedząc, że złapie COVID po tym jak da się 'zaszczepić'. Obserwowanie dysonansu poznawczego wykazywanego przez zaszczepionych jest cudem. Nie mogą przyznać się, że zostali wprowadzeni w błąd i oszukani przez Fauciego i przyjaciół. Nie mogą przyznać, że popełnili błąd i nadal nie znają długofalowych skutków tej terapii modyfikującej geny. I to nawet nie biorąc pod uwagę 12 000 zgonów, 70 000 poważnych obrażeń i 550 000 niepożądanych reakcji zgłoszonych do systemu VAERS ze szczepionek. A te liczby są prawdopodobnie zaniżone o współczynnik co najmniej trzy razy.

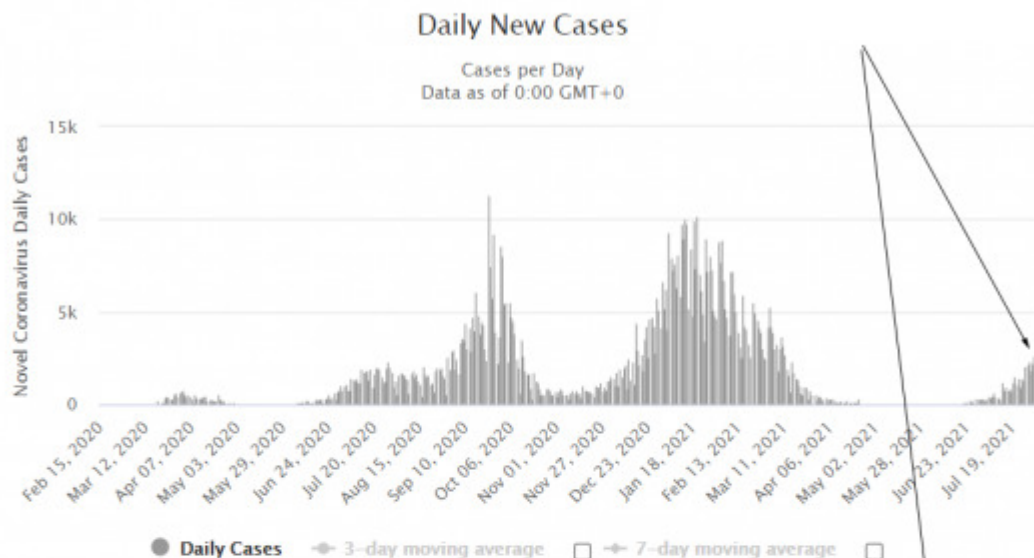
Szczepionka nie powstrzymuje cię przed zarażeniem się, rozprzestrzenianiem się lub śmiercią z powodu COVID-19. Nie zmniejsza objawów bardziej niż iwermektyna lub hydroksychlorochina. Zaszczepieni mogą również przenosić większe obciążenie wirusowe, co czyni ich jeszcze bardziej niebezpiecznymi. Gniew, który powinien być skierowany na

kłamców i oszustów, którzy zachwalali to „lekarstwo”, jest zamiast tego skierowany przeciwko tym, którzy zdecydują się pozwolić swojemu układowi odpornościowemu wykonać swoją pracę. Gniew jest podsycany przez rządzących, którzy obwiniają za obecny „napływ” tych, którzy decydują się na działanie swojej naturalnej odporności. Więcej kłamstw.

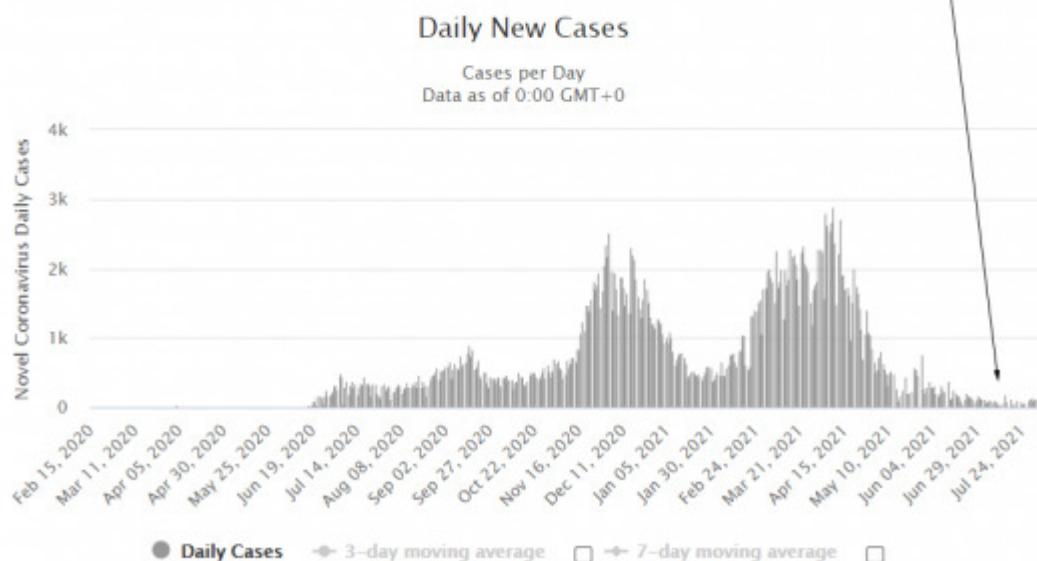
I mamy dowód. Izrael, najbardziej zaszczepiony kraj na świecie, przeżywa gwałtowny wzrost liczby przypadków wśród zaszczepionych, podczas gdy sąsiednia Palestyna, w której praktycznie nikt nie jest zaszczepiony, nie przeżywa żadnego wzrostu. A teraz Izrael znów się blokuje. Czy szczepionki powodują wzrost Delta? Na pewno nie dostaniesz szczerzej odpowiedzi od Fauciego & Pfizer’a. Do zarobienia są setki miliardów dolarów. Po prostu weź ten wzmacniacz i wszystko będzie dobrze.

Czegoś nie zrobiono w jednym z tych dwóch sąsiadujących ze sobą miejsc, prawda?

Daily New Cases in Israel



Daily New Cases in the State of Palestine



Totalitariusi nigdy nie pozwalają, aby dobry fałszywy kryzys poszedł na marne. Ten kryzys związany ze sztuczną grypą jest reklamowany do samego końca przez tych, którzy naciskają na swój program tyranii medycznej, wspierany przez technologiczny nadzór i śledzenie oraz koordynowany z megakorporacjami i

policją cenzurującą media społecznościowe. Ich program jest głęboko niepokojący i ma charakter orwellowski. Niemal historyczne kłamstwa i bełkot wypowiedany przez Fauciego, Walensky i ich przymilnych akolitów medialnych, tyranów i biurokratów rządowych, wyraźnie wskazują na bardziej nikczemny cel. Nic, co jest wdrażane przez rząd federalny, rządy stanowe lub mega-korporacje, nie jest oparte na nauce, twoim zdrowiu ani zdrowiu innych osób.

Ta pełna presja, by siłą zaszczepić każdą osobę, jest bezsensowna, niepotrzebna, nienaukowa i niekonstytucyjna. Ta grypa miała już 99,7% przeżywalności. I jest mniej śmiertelna niż coroczna grypa dla osób poniżej 30 roku życia. Wariant Delta jest znacznie mniej zabójczy niż oryginalny wirus. Ale ci u władzy są zmuszeni zrujnować środki do życia każdemu, kto odmawia podjęcia badań w ramach tego eksperymentalnego schematu terapii genowej. Rząd spiskuje z korporacjami i mediami społecznymi, aby siłą wcisnąć Ci zastrzyk.

Desperacki charakter autorytarnych działań podejmowanych przez elitarnych rządzących i ich korporacyjnych konspiratorów zapowiada znacznie mroczniejszą prawdę czającą się pod powierzchnią. Ten globalny schemat Ponziego, który nazywamy naszym systemem gospodarczym i finansowym, rozpada się. Potężni i bogaci oligarchowie, którzy już kontrolują dźwignie władzy i posiadają większość bogactwa, nie chcą, aby ich raj na ziemi wyparował jak kałuża w upalny letni dzień. Właśnie dlatego próbują zainstalować plan dowodzenia i kontroli „odbudować lepsze” Wielkiego Resetu, w którym będą posiadać wszystko a Ty nie będziesz mieć nic, nic nie mów, zrób tak, jak ci każą, i zdobądź roczny strzał dopalacza dla najnowszego wariantu grypy fantomowej.

Globalistyczne imperium długu słabnie pod ciężarem niespłacalnych zobowiązań i pochodnych masowego rażenia. W tym momencie nie jest jasne, w jaki sposób te „szczepionki” odgrywają rolę w ich ogólnym planie utrzymania władzy, kontroli i bogactwa, ale szaleńcze, autokratyczne i

niepohamowane niszczenie naszych konstytucyjnych praw w związku z wirusem grypy powinno sprawić, że każdy krytycznie myślący człowiek zatrzyma się i zastanowi się co dalej.

Pozwoliliśmy im zamknąć kraje, zniszczyć małe firmy, pozbawić pracy dziesiątki milionów ludzi, zmusić do noszenia pieluszek na twarz, stworzyliśmy drastycznie większą zależność od datków rządowych, doprowadziliśmy do wzrostu długu publicznego i zasadniczo przekazaliśmy całą naszą gospodarkę marionetkom, których jedynym celem jest utrzymanie bogacenia się bankierów, miliarderów i korporacjokracji.

Zmniejszyli presję na krótki czas, ale nauczyli się, jak łatwowierne i podatne były świadomie ignoranckie masy podczas pierwszej rundy ich autorytarnego przejęcia. Runda druga wydaje się być bardziej tyraniczna i egzekwowana przez policyjnych bandytów, sponsorów korporacyjnych, tyranów z mediów społecznościowych i ich hordy zombie, zaszczepionych, donoszących na tych, którzy nie przestrzegają planu. Codziennie srają na Konstytucję i nie wierzą, że rządy prawa mają do nich zastosowanie.

Jeśli teraz nie odepchniemy się na siłę, możemy nigdy nie otrzymać kolejnej szansy na odwrócenie tej spirali w dół niegdyś wolnego narodu. Przekraczamy nasz Rubikon i nie będzie odwrotu. Decyzje, które podejmiemy indywidualnie i jako kraj w ciągu najbliższych kilku miesięcy, zadecydują o tym, czy jesteśmy myszami, czy ludźmi.

Mędracy z przeszłości wiedzieli, że wroga zawsze można znaleźć wewnątrz. Musimy zidentyfikować naszego wroga, skonfrontować się z nim poprzez nieprzestrzeganie ich przepisów, bojkot korporacji wspierających reżim, organizowanie pracowników, aby opierali się nakazom szczepień poprzez strajki lub masową rezygnację, bierny opór poprzez rzucanie kluczem francuskim w tryby ich systemu finansowego i w razie potrzeby skorzystania z naszych praw. Nie przesadzam z tym zagrożeniem, ponieważ ten kraj jest spychany na krawędź przez wroga na widoku.

„Wróg jest za bramami; musimy walczyć z naszym własnym luksusem, własną szaleństwem, naszą własną przestępczością”.

Mark Tulliusz Ciceron

„Pamiętaj, demokracja nigdy nie trwa długo. Szybko się marnuje, wyczerpuje i morduje. Nie było jeszcze demokracji, która nie popełniłaby samobójstwa”.

John Adams

W Pałacu Prezydenckim ogłoszono nazwiska 26 zidentyfikowanych przez IPN ofiar reżimów totalitarnych



Imiona i nazwiska 26 zidentyfikowanych przez IPN ofiar reżimów totalitarnych zostały w czwartek ogłoszone w Pałacu Prezydenckim w Warszawie. W trakcie uroczystości rodzinom ofiar wręczono noty identyfikacyjne. Wśród zidentyfikowanych osób znalazł się m.in. ppor. cz.w. Wacław Sobolewski, ps. „Sęk”, jedna z ofiar obławy augustowskiej.

W Pałacu Prezydenckim w Warszawie – z udziałem przedstawicieli

władz, IPN i Kancelarii Prezydenta, odbyła się uroczystość ogłoszenia przez IPN kolejnych imion i nazwisk ofiar reżimów totalitarnych, których szczątki specjaliści IPN wydobyli z bezimiennych mogił. Podczas uroczystości bliscy ofiar otrzymali dokumenty potwierdzające tożsamość ich bliskich.

Wśród zidentyfikowanych osób znaleźli się m.in. ppor. cz.w. Wacław Sobolewski, ps. „Sęk”, jeden z dowódców oddziałów partyzanckich z okolic Augustowa, które po wojnie – w ramach tzw. obławy augustowskiej – padły ofiarą agresji ze strony Sowietów. W 1945 r. ok. 30-osobowy oddział pod dowództwem „Sęka” dokonał szeregu akcji zbrojnych skierowanych przeciwko przedstawicielom władzy ludowej, posterunkom MO i UB, a także transportom.

Instytut Pamięci Narodowej podał w czwartek, że „Sęk” zginął zastrzelony podczas próby ucieczki spośród grupy Polaków aresztowanych i konwojowanych w ramach tzw. obławy augustowskiej. „Jego identyfikację można uznać za pierwszą ze wszystkich ofiar obławy. Jego szczątki odnalazł zespół Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN podczas prac poszukiwawczych w miejscowości Osowy Grąd w powiecie augustowskim” – podał Instytut.

Obława augustowska, do której doszło w lipcu 1945 r., uważana jest przez historyków za największą sowiecką zbrodnię popełnioną na Polakach po II wojnie światowej. Miała na celu wyeliminowanie zbrojnego, niepodległościowego polskiego podziemia oraz pacyfikację nieprzychylniej Sowietom miejscowej ludności. Akcja była wykonywana regularnymi oddziałami Armii Czerwonej, siłami jednostek specjalnych NKWD i oddziałów „Smiersz” (sowieckiego kontrwywiadu wojskowego) przy współpracy funkcjonariuszy UB z jednostek terenowych. W ramach obławy zatrzymano około siedem tysięcy osób, zginęło około 600 spośród zatrzymanych.

Największą grupę pośród ogłoszonych w czwartek imion i nazwisk – jak podał IPN – stanowią ofiary odnalezione na terenie

„wrocławskiej łączki”, czyli Cmentarza Osobowickiego we Wrocławiu, gdzie wiceprezes IPN Krzysztof Szwagrzyk, który kieruje pracami Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN, wraz ze swoim zespołem prowadził działania poszukiwawcze już 20 lat temu. „Dziś ogłoszone nazwiska należą do sześciu osób odnalezionych w 2011 roku” – podał Instytut.

Do grona zidentyfikowanych dołączyły również dwie ofiary operacji „Lawina”, podczas której UB przy pomocy NKWD bestialsko zamordowało ponad 100 członków oddziału kpt. Henryka Flamego, ps. „Bartek”, oraz ofiary pogrzebane na cmentarzach w Lublinie i Krakowie.



„Szczególnie poruszająca jest historia Romualda Lenczewskiego, którego szczątki odnalazł zespół Biura Poszukiwań w miejscowości Leńce. 8 października 1943 r. sześciolatek Romuald, widząc zbliżających się do wsi Niemców, próbował ostrzec rodziców, którzy pracowali w polu. W kierunku chłopca Niemcy oddali serię z karabinu maszynowego. Rannego chłopca, który dawał oznaki życia, Niemcy kazali pogrzebać

przypadkowemu mieszkańcowi wsi w dole przygotowanym do przechowywania ziemniaków. Po latach wzniesiono mu symboliczny grób. W wyniku przeprowadzonych prac odnaleziono, zabezpieczono i zidentyfikowano szczątki chłopca. Notę identyfikacyjną odebrał bratanek Romualda Lenczewskiego” – podał Instytut.

Informacje o wszystkich ogłoszonych identyfikacjach, m.in. krótkie biogramy ofiar, znajdują się na stronie internetowej [Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN](#).

[IPN ogłosił łącznie imiona i nazwiska 26 osób](#) – zarówno ofiar zbrodni komunistycznych, niemieckiego terroru II wojny światowej, jak i żołnierzy września 1939 r. Wśród nich są ofiary masowych mordów i pojedynczych egzekucji. Instytut zwrócił uwagę, że podczas ceremonii ujawniono dane osób, których szczątki zostały odnalezione w ramach prac Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN i zidentyfikowane m.in. dzięki działającemu w Instytucie od jesieni 2019 r. systemowi CODIS, który jest autorskim narzędziem Federalnego Biura Śledczego USA (FBI), służącym m.in. do porównywania profili genetycznych.

Podczas uroczystości zaprezentowano także materiał filmowy ukazujący miejsca prowadzonych prac poszukiwawczych ofiar totalitaryzmów, których nazwiska ogłoszono w czwartek.

W imieniu rodzin zidentyfikowanych ofiar głos zabrał prof. Marian Dygo, siostrzeniec odnalezionego przez IPN ppor. Apoloniusza Duszkiewicza, ps. Polza”. Prof. Dygo powiedział, że „chciałby szczególnie uwypuklić kilka aspektów tego wydarzenia”. „Wydaje mi się, że takim ważnym aspektem jest to, że ta nota to jest dokument prawdy, a my stajemy się swoistymi świadkami wydarzeń tragicznych, które dokonały się w czasie II wojny światowej i po wojnie. A jak wiadomo, zadaniem świadka jest świadczyć o prawdzie” – mówił.

„Ta nota też uświadamia nam, że jesteśmy dziedzicami tego

czynu zbrojnego. Ktoś powiedział, że umarli zobowiązują mocniej niż żywi, a to jest szczególne zobowiązanie, żeby je kultywować i o nim pamiętać” – wskazał prof. Dygo.

Jak mówił, „to wydarzenie ma też wielkie inne znaczenie, a mianowicie ono nam uświadamia, a może nie tyle uświadamia, ile utwierdza nas w przekonaniu, że współczesna Polska szuka swoich korzeni ideowych w naszym czynie zbrojnym”. „To niezmiernie raduje i jest świadectwem tego, że ofiara życia naszych bohaterów nie poszła na marne” – podkreślił.

„Wreszcie ta nota jest też źródłem dla nas satysfakcji, że już niedługo nasi bohaterowie będą mieli godny pogrzeb” – dodał.



List do uczestników uroczystości skierował prezydent Andrzej Duda. „Pamięć o przodkach jest tym, co stanowi o naszym człowieczeństwie. Pamiętamy o naszych najbliższych oraz o tych, którym wiele zawdzięczamy, dlatego wielkim narodowym obowiązkiem jest upamiętnienie i oddanie czci tym wszystkim, którzy oddali życie za niepodległą Rzeczpospolitą.

Dziś dopełniamy tej powinności wobec 26 ofiar hitlerowskiego i komunistycznego terroru, których szczątki udało się zidentyfikować” – napisał prezydent w liście odczytanym przez sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Wojciecha Kolarskiego.

Prezydent przypomniał, że jest to już siódma i pierwsza od wybuchu pandemii uroczystość ogłoszenia identyfikacji ofiar zbrodni.

Podkreślił też, że pamięć jest tym, co buduje narodową wspólnotę. „Dlatego tak ważne jest, żebyśmy nigdy nie zapomnieli o tych, którzy dla Polski gotowi byli na najwyższe poświęcenie, abyśmy otaczali szacunkiem ich groby, pielęgowali pamięć o ich czynach i dokonaniach, a także przywracali tożsamość tym, których po śmierci próbowano tej tożsamości pozbawić” – wskazał prezydent.

Prezes IPN Karol Nawrocki powiedział, że „dzisiejszy dzień to z jednej strony wspomnienie ciężkiej pracy dla Rzeczypospolitej, ale wspomnienie także misterium wspomnienia i śmierci naszych narodowych bohaterów”.

„Te emocje budzą żal i powagę. Z drugiej strony czytam w swoim sercu i państwa oczach radość, że bohaterowie są wśród nas, tam, gdzie jest ich miejsce, tutaj w Pałacu Prezydenckim, wolnej niepodległej Rzeczypospolitej. Są z nami symbolicznie, ale wrócili na właściwe sobie w historii miejsce” – podkreślił.

W ocenie Nawrockiego „to połączenie skrajnych emocji – smutku i radości daje poczucie wyjątkowości tej chwili, emocjonalnej osobliwości”. Ale jak dodał, „o tej wyjątkowości mówią także życiorysy naszych bohaterów”. „Wiele ich różniło, bo zasadnicza część z nich urodziła się w latach 20. i doświadczenie starcia z komunistycznym reżimem po roku 1945 było często ich pierwszym militarnym doświadczeniem. Część z nich służyła już w II Rzeczypospolitej, była oficerami,

podoficerami, doświadczonymi konspiratorami. Konspiratorami różnych zgrupowań – Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych, Batalionów Chłopskich. Dzieliło ich też to, że ich krew wsiąkła w różnych miejscach Rzeczypospolitej – w Szczecinie, Łodzi, Warszawie i Dobrzykowie, ale łączyło ich jedno, gotowość do służenia Rzeczypospolitej i gotowość do złożenia swojego życia dla Polski” – zaznaczył.

Instytut Pamięci Narodowej od wielu lat podejmuje działania poszukiwawczo-ekshumacyjne szczątków ofiar totalitaryzmów na terenie całego kraju, a także poza jego granicami. Do tej pory przeprowadzono prace w wielu lokalizacjach w Polsce, a także w Litwie, na Białorusi, w Niemczech oraz Gruzji. Działania te mają na celu odnalezienie i identyfikację szczątków osób, które zginęły w wyniku działań systemów totalitarnych i zbrodni dokonywanych na polskiej ludności.

Źródło: PAP

COVID-19 NIE istnieje jako nowy, wyizolowany wirus



[Sprawa sądowa](#) jednego odważnego Kanadyjczyka [stanowi podstawę](#) i ustanawia zwycięski precedens we wszystkich sprawach, w których ludzie są nękani, karani grzywnami lub

aresztowani za rzekome naruszenie zasad i przepisów „bezpieczeństwa” COVID-19, na dowolnym poziomie.

Możesz wnieść sprawę przeciwko tym niekonstytucyjnym, antynaukowym „akcjom zdrowotnym” i wygrasz w sądzie, ponieważ wirus nigdy nie został wyizolowany od pacjentów z objawami i nie udowodniono, że powoduje jakąkolwiek chorobę lub dolegliwości, więc szczepionka i fanatycy COVID-19 nie mają odwołania czy nauki, na których można by polegać, aby udowodnić swoje twierdzenia.

Innymi słowy, jeśli nie można udowodnić, że SARS-CoV-2 (COVID-19) istnieje jako „nowy” koronawirus, który niesie ze sobą egzystencjalne zagrożenie dla ludzkości, nie możemy ponosić odpowiedzialności za nieprzestrzeganie zasad i przepisów opartych na jego istnieniu i zagrożeniu. Oznacza to brak szczepionek, masek, zdystansowania społecznego, zamykania małych firm, blokad, ograniczających zgromadzeń, wirtualnej szkolnej „nauki na odległość”, a przede wszystkim pandemii.

Precedensowa sprawa sądowa chroni przez wiele lat wszystkich oskarżonych o łamanie zasad i przepisów bezpieczeństwa COVID-19

„Próbują zbankrutować nasz kraj pod przykrywką fałszywej pandemii”, mówi Patrick King, ojciec dwójki dzieci, człowiek, który właśnie wygrał w sądzie, ponieważ tyrańska, hiper-paranoiczna społeczność medyczna nie może udowodnić za pomocą nauki tej całej pandemii, ponieważ wszystko opiera się na wirusie, którego nikt nie może wyizolować w laboratorium, aby udowodnić, że w ogóle istnieje.

Przełomowa sprawa to sprawa sądowa, która jest badana i będzie cytowana przez wiele lat, ponieważ ma znaczenie prawne i historyczne. Najistotniejsze sprawy mają trwały wpływ na

stosowanie niektórych nowych ustaw, często dotyczących praw i wolności jednostki. To z pewnością kwalifikuje się jako przełomowy przypadek.

Teraz ten Kanadyjczyk jest całkowicie cenzurowany i umieszczany na czarnej liście przez media, ponieważ opowiada swoją historię, która może pomóc milionom ofiar tego scamdemii, a przede wszystkim ofiarom szczepionek przeciwko Covidowi, które powodują krzepnięcie krwi. Ludzie stracili środki do życia – a niektórzy stracili życie – z powodu wirusa, którego istnienia naukowcy nie mogą nawet udowodnić.

To wszystko jest odkrywane, a dokumenty zostaną udostępnione do wglądu na naszym portalu.

Wirusy przeziębienia i fragmenty wirusa mały z poprzednich szczepionek na grypę we krwi oznaczone jako COVID-19 pozytywne w testach PCR

Testy na COVID nie są oparte na SARS-CoV-2 (COVID-19), ponieważ jest to wirus fantomowy. Zamiast tego wszystkie testy PCR zostały wykonane w celu zbadania wszystkich wirusów, w tym każdego rodzaju koronawirusa, SARS, przeziębień i szczepów grypy (których jest około 15). Wiele osób, u których wynik testu na COVID jest pozytywny, będzie miał pozytywny wynik tylko na obecność fragmentów wirusa w ich systemie z poprzedniego zastrzyku na grypę. Ponadto „hałas” mierzony przez te testy może obejmować bardzo małe, nieszkodliwe ilości wirusa, który jest tylko w tle, ale został tak wiele razy wzmocniony przez fałszywe testy PCR, że każdy w dowolnym momencie może uzyskać pozytywny wynik testu na „COVID”. To wszystko było kłamstwem.

Medyczny i naukowy „organ” całkowicie sfabrykował te testy na COVID-19 przy użyciu mieszanki wirusów przeziębienia i szczepów grypy, istnieją [dokumenty HHS](#), które jednoznacznie opisują, w jaki sposób CDC nie wyizolowało jeszcze żadnego „wirusa Covid-19”. Okres.

Tak więc, z naukowego punktu widzenia, nie ma czegoś takiego jak „izolowany certyfikowany materiał referencyjny” dla wirusa wywołującego COVID-19, a wszystkie testy PCR zostały opracowane bez żadnych wyizolowanych próbek wirusa COVID-19. A teraz wiemy to dzięki FOIA (ustawa o wolności informacji) zażądała i odzyskała dokumenty, które ujawniają prawdę. To była jedna wielka symulacja. Fałszywka. Syntetyczna historia oparta na syntetycznym wirusie i poparta fałszywymi wiadomościami, która stanowi około 90 procent wszystkich wiadomości, jakie codziennie ogląda świat.

Co gorsza, szczepionki są fałszywe. Nie powstrzymują COVIDa. Nie pomogą ci w mniejszym, słabszym przypadku, jeśli go złapiesz. Są to uzbrojone szczepionki z białkami kolczastymi i toksycznymi nanocząsteczkami, które zatykają naczynia krwionośne i powodują choroby oraz zaburzenia. Szczepionki są „zastrzykami skrzepu” dla owiec, które wpadły w zły schemat Ponzi.

Dostrój swoją częstotliwość internetową aby być na bieżąco na temat tych zbrodni przeciwko ludzkości wywołanych szczepionkami, a także informacje na temat nadchodzącego holokaustu „Delta” i „szczepionek wzmacniających”, część II. Zdaj sobie również sprawę, że jeśli ktoś, kogo znasz, jest teraz za szczepionkami, oznacza to również, że jest przeciwny nauce, ponieważ gdyby spojrzeli na naukę, wyraźnie zobaczyliby, że szczepionki nie są bezpieczne ani skuteczne, ale raczej niebezpieczne i wadliwe.

Szwajcarska policja grozi zaprzestaniem egzekwowania obustrzeń COVID-19



Policja w Szwajcarii zagroziła zaprzestaniem egzekwowania przepisów dotyczących COVID-19 z powodu obaw, że środki te nieproporcjonalnie naruszają podstawowe prawa obywateli.

Grupa reprezentująca funkcjonariuszy policji w alpejskim kraju napisała [list](#) do Szwajcarskiej Federacji Policjantów (FSFP) ostrzegając przed potencjalną niesubordynacją sił w sprawie egzekwowania drakońskich praw.

„Gdyby środki były sprzeczne z ogólną opinią ludności, nieproporcjonalnie ograniczając ich podstawowe prawa, wielu policjantów nie byłoby już skłonnych do ich stosowania” – napisała grupa w liście.

Chociaż list został przychylnie przyjęty przez sceptyków blokad, FSFP próbowała go odrzucić, twierdząc, że reprezentuje tylko niewielką liczbę funkcjonariuszy policji.

Adrian Gaugler z Konferencji Komendantów Policji Kantonu Szwajcarii (CCPCS) poszedł dalej, grożąc funkcjonariuszom sankcjami, jeśli odmówią egzekwowania środków.

„Funkcjonariusz, który odmawia egzekwowania prawa, może zostać

ukarany” – powiedział Gaugler.

„Policja odmawia egzekwowania środków związanych z koronawirusem nie tylko w Szwajcarii” – [pisze](#) Chris Tomlinson.

„Na początku tego roku policja w kanadyjskiej prowincji Ontario odrzuciła nowe uprawnienia nadane przez rząd prowincji, które pozwoliłyby im zatrzymać każdego kierowcę lub przechodnia i zażądać informacji, gdzie mieszkają i dlaczego nie ma ich w domu”.

Migranci napływają do Polski przez Białoruś



Według doniesień polskich władz, w ostatnich dniach aresztowano rekordową liczbę migrantów przybywających z Białoruś.

Fala migracji następuje, gdy tysiące cudzoziemców, pochodzących głównie z Bliskiego Wschodu i Afryki, napływają na sąsiednią Litwę w związku z pogarszającymi się stosunkami Mińska z Unią Europejską.

Co najmniej 349 nielegalnych migrantów zostało zatrzymanych przez polską Straż Graniczną od piątku.

Grupa 85 migrantów została podobno przechwycona w sobotę na

odcinku przygranicznym w Kuźnicy.

„Rzeczniczka Straży Granicznej Anna Michalska powiedziała, że liczba migrantów zatrzymanych od piątku była rekordowa” – donosi [Reuters](#).

„W tym roku Podlaski Oddział Straży Granicznej, działający na granicy z Białorusią, zatrzymał 871 nielegalnych imigrantów”.

Tylko 122 migrantów zostało schwytanych podczas przekraczania granicy białorusko-polskiej w całym 2020 roku.

Polska, Łotwa i Litwa zwróciły się do instytucji UE o pomoc w złagodzeniu eksplozji nielegalnej migracji przez Białoruś.

Do tej pory na Litwę przybyło w tym roku ponad 4000 migrantów, z których wielu to Irakijczycy – w porównaniu z zaledwie 81 w 2020 roku.

Urzednicy litewscy twierdzą, że na pokładach lotów do Mińska stale przybywa migrantów i oskarżyli rząd białoruski [o pomoc w podróżowaniu do miejsc w UE](#).

Znaczny wzrost w ruchu migracyjnym nastąpił po tym jak Białoruski prezydent Aleksander Łukaszenko [zagroził](#), że umożliwi zalanie Europy migrantami i narkotykami w odwecie za nałożone sankcje przez UE.

Badania: szczepionka mRNA może powodować „tragiczne, a

nawet katastrofalne” skutki uboczne



Recenzowane amerykańskie badanie wykazało, że eksperymentalna 'szczepionka na COVID', która jest wprowadzana na rynek na całym świecie, stwarza wiele poważnych niepożądanych skutków ubocznych.

Badanie z maja 2021 r. zatytułowane „[Gorsze niż choroba? Przegląd niektórych możliwych niezamierzonych konsekwencji szczepionek mRNA przeciwko COVID-19](#)” opublikowanw w [International Journal of Vaccine Theory, Practice and Research](#), zostało przeprowadzone przez starszego naukowca dr Stephanie Seneff z MIT Computer Science and Artificial Intelligence Laboratory oraz specjalistę w dziedzinie onkologii naturopatycznej dr Greg Nigh.

Badanie dokładnie analizuje możliwe ścieżki, w których eksperymentalne szczepionki mRNA firm Pfizer i Moderna mogą powodować poważne niekorzystne skutki u zaszczepionych osób.

„Oba są dostarczane przez wstrzyknięcie do mięśni i oba wymagają przechowywania w głębokim zamrożeniu, aby zapobiec rozpadowi RNA” – stwierdzili Seneff i Nigh.

„Dzieje się tak, ponieważ w przeciwieństwie do dwuniciowego DNA, które jest bardzo stabilne, produkty jednoniciowego RNA są podatne na uszkodzenia lub bezsilne w wysokich temperaturach i muszą być utrzymywane w ekstremalnie niskich temperaturach, aby zachować ich potencjalną skuteczność”.

„Ta forma mRNA dostarczona w szczepionce nigdy nie występuje w naturze, a zatem może mieć nieznane konsekwencje... manipulacja kodem życia może prowadzić do całkowicie nieoczekiwanych negatywnych skutków, potencjalnie długoterminowych lub nawet trwałych”.

Badanie wyjaśniło, w jaki sposób jeden znaczący efekt uboczny szczepionki, zwany wzmocnieniem zależnym od przeciwciał (ADE), jest wywoływany przez białka kolczaste wytwarzane w ludzkim ciele poprzez wstrzyknięcie mRNA.

„Szczepionki mRNA ostatecznie dostarczają wysoce antygenowe białko kolczaste do komórek prezentujących antygen. Jako takie, przeciwciała monoklonalne przeciwko białku kolczastemu są oczekiwanym rezultatem obecnie stosowanych szczepionek mRNA” – napisali Seneff i Nigh.

„Stwierdzono, że ludzkie przeciwciała monoklonalne białek kolczastych wytwarzają wysoki poziom krzyżowo reagujących przeciwciał przeciwko endogennym ludzkim białkom. Biorąc pod uwagę dowody tylko częściowo przeanalizowane tutaj, istnieje wystarczający powód, aby podejrzewać, że przeciwciała przeciwko białku kolczastemu przyczynią się do ADE wywołanego wcześniejszą infekcją lub szczepieniem SARS-CoV-2, co może objawiać się ostrymi lub przewlekłymi stanami autoimmunologicznymi i zapalnymi”.

Badanie dostarczyło również dowodów na szczepionkowe rozpraszanie, prionowe i neurodegeneracyjne choroby oraz warianty koronawirusa wywołane przez zaszczepienie mniejszości społeczeństwa.

Badanie zakończyło się sugestią, że instytucje zdrowia publicznego stosują bardziej ostrożne podejście do udostępniania społeczeństwu nowych eksperymentalnych technologii, zamiast spieszyć się z zaszczepieniem wszystkich, gdy dane długoterminowe nie zostały jeszcze zebrane.

„Polityka publiczna dotycząca masowych szczepień generalnie opierała się na założeniu, że stosunek ryzyka do korzyści dla nowych szczepionek mRNA to ,slam dunk’. Wraz z trwającą na szeroką skalę kampanią szczepień w odpowiedzi na ogłoszony międzynarodowy stan zagrożenia COVID-19, rzuciliśmy się do eksperymentów ze szczepionkami na skalę światową” – napisali Seneff i Nigh.

„Powinniśmy przynajmniej skorzystać z danych dostępnych z tych eksperymentów, aby dowiedzieć się więcej o tej nowej i wcześniej nietestowanej technologii. A w przyszłości wzywamy rządy do większej ostrożności w obliczu nowych biotechnologii”.

[Dokument w j. angielskimPobierz](#)

Totalitarna ideologia „lockdownizmu”



Każda ideologia polityczna ma trzy elementy: wizję piekła z wrogiem, którego trzeba zmiażdżyć, wizję doskonalszego świata i plan przejścia od jednego do drugiego. Środki transformacji zwykle obejmują przejęcie i rozmieszczenie najpotężniejszego narzędzia społeczeństwa: państwa.

Z tego powodu ideologie polityczne dążą do totalitaryzmu. Zależą one zasadniczo od nadpisania ludzkich preferencji i wyborów oraz zastąpienia ich oskryptowanymi i

zaplanowanymi systemami przekonań i zachowań.

Oczywistym przypadkiem jest komunizm. Kapitalizm jest wrogiem, podczas gdy kontrola robotnicza i koniec własności prywatnej to niebo, a środkiem do osiągnięcia tego celu jest gwałtowne wywłaszczenie. Socjalizm jest łagodniejszą wersją tego samego: w tradycji Fabiańskiej można się tam dostać dzięki fragmentarycznemu planowaniu gospodarczemu. Każdy krok w kierunku większej kontroli jest przedstawiany jako postęp.

Jest to przypadek paradygmatyczny, ale nie jedyny. Faszyzm wyobraża sobie globalny handel, indywidualizm i imigrację jako wroga, podczas gdy potężny nacjonalizm jest niebem: środkiem do zmiany jest wielki przywódca. To samo można zaobserwować w przypadku niektórych rodzajów teokratycznego tradycjonalizmu religijnego: droga do nieba jest tylko jedna i każdy musi ją zaakceptować i postrzegać heretyków jako uprzedzonych obnażających pobożności. Ideologia rasizmu zakłada coś innego. Piekło to integracja etniczna i mieszanie ras, niebo to rasowa jednorodność, a środkiem zmiany jest marginalizacja lub wybicie niektórych ras.

Każda z tych ideologii ma swój główny cel intelektualny, rodzaj historii, która ma zajmować umysł. Pomyśl o wyzysku. Pomyśl o nierówności. Pomyśl o zbawieniu. Pomyśl o teorii rasy. Pomyśl o tożsamości narodowej. Każdy ma swój własny język, aby zasygnalizować przywiązanie do ideologii. Bój się dysydenta i tych, którzy się nie zgadzają.

Większość z powyższych ideologii jest mocno zużyta. Mamy bogate doświadczenie, które możemy czerpać z historii, aby obserwować wzorce, rozpoznawać zwolenników i obalać teorie.

Rok 2020 przedstawił nam nową ideologię o tendencjach totalitarnych. Ma wizję piekła, nieba i środka przejścia. Posiada unikalny aparat językowy. Ma skupienie umysłowe. Posiada systemy sygnalizacyjne do ujawniania i rekrutowania zwolenników.

Ta ideologia nazywa się lockdown (blokada). Równie dobrze moglibyśmy dodać izm do słowa: lockdownism.

Jej wizją piekła jest społeczeństwo, w którym patogeny biegają swobodnie, zarażając losowo ludzi. Aby temu zapobiec, potrzebujemy nieba, które jest społeczeństwem zarządzanym wyłącznie przez medycznych technokratów, których głównym zadaniem jest zwalczanie wszelkich chorób. W centrum uwagi są wirusy i inne zarazki. Antropologia ma traktować wszystkich ludzi jako niewiele więcej niż worki ze śmiertelnościami patogenami. Osoby podatne na ideologię to osoby o różnym stopniu mizofobii, niegdyś uważanej za problem psychiczny, obecnie podniesiony do rangi świadomości społecznej.

Miniony rok był pierwszym sprawdzianem blokady. Obejmowała ona najbardziej inwazyjne, wszechstronne i prawie globalne kontrole istot ludzkich i ich ruchów w zapisanej historii. Nawet w krajach, w których rządy prawa i wolności są źródłem dumy narodowej, ludzie byli umieszczani w areszcie domowym. Ich kościoły i firmy zostały zamknięte. Policja została spuszczona do egzekwowania tego wszystkiego i aresztowania jawnego sprzeciwu. Zniszczenia można porównać do czasów wojny, z tym wyjątkiem, że była to wojna narzucona przez rząd przeciwko prawu ludzi do swobodnego przemieszczania się i wymian.

Nawet teraz codziennie grozi nam zablokowanie i wszystkie jego oznaki, od masek i nakazów szczepień i ograniczeń pojemności. Wciąż nie możemy podróżować tak, jak jeszcze dwa lata temu cała ludzkość uważała za pewnik.

Co godne uwagi, po tym wszystkim brakuje empirycznych dowodów z dowolnego miejsca na świecie, że ten szokujący i bezprecedensowy reżim miał jakikolwiek wpływ na kontrolowanie czy powstrzymanie wirusa. Co jeszcze bardziej godne uwagi, nieliczne miejsca, które pozostały w pełni otwarte (Dakota Południowa, Szwecja, Tanzania, Białoruś), straciły nie więcej niż 0,06% populacji z powodu wirusa, w przeciwieństwie do

wysokiej śmiertelności w Nowym Jorku i Wielkiej Brytanii.

Na początku większość ludzi szła dalej, myśląc, że jest to w jakiś sposób konieczne i krótkoterminowe. Dwa tygodnie rozciągnęły się do 30 dni, które przedłużyły się do pełnego roku, a teraz mówi się nam, że nigdy nie będzie czasu, kiedy nie będziemy praktykować tej nowej wiary w polityce publicznej. To nowy totalitaryzm. A we wszystkich takich reżimach istnieje jeden zestaw reguł dla rządzących, a inny dla rządzonych.

Aparat językowy jest teraz niesamowicie znajomy: spłaszczanie krzywych, spowalnianie rozprzestrzeniania się, dystans społeczny, celowe powstrzymywanie warstwowe, interwencje nefarmaceutyczne, paszporty zdrowotne. Pomyśl o milionach ludzi, którzy obecnie noszą w portfelach karty szczepionek: byłoby to nie do pomyślenia jeszcze rok temu.

Wrogiem tej nowej ideologii jest wirus i każdy, kto nie żyje wyłącznie po to, by uniknąć skażenia. Ponieważ nie możesz zobaczyć wirusa, zwykle oznacza to wywołanie paranoi „innego”: ktoś inny niż ty ma wirusa. Ktoś inny odmawia podania szczepionki. Każdy może być super roznosicielem i można go rozpoznać po jego niezgodności.

Wyjaśnia to, co w innym przypadku byłoby niewytłumaczalne: zaciekle koncentracja na wykrywaniu przypadków, a nie zapobieganiu poważnym skutkom. Na tym późnym etapie, w większości miejsc na świecie, obserwujemy oddzielenie przypadków i zgonów. Można by przypuszczać, że ludzie dostosują swoje pragnienia sukcesu i porażki oraz uznają, że wirus musi stać się endemiczny poprzez ekspozycję, jednocześnie chroniąc osoby podatne na zagrożenia. Ale jeśli twoją troską nie jest zdrowie publiczne jako takie, ale raczej konformizm ideologiczny, przypadki stanowią ciągłe oznaki, że cel nadal jest nieuchwytny. Zero-Covid to czysty stan istnienia; cokolwiek mniej symbolizuje przyzwolenie.

Jeśli Robert Glass, Neil Ferguson czy Bill Gates zasługują na miano założycieli tego ruchu, jednym z jego najsłynniejszych praktyków jest Anthony Fauci z National Institutes for Health. Jego wizja przyszłości jest pozytywnie szokująca: zawiera ograniczenia dotyczące tego, kogo możesz mieć w swoim domu, koniec wszystkich wielkich wydarzeń, koniec podróży, być może atak na zwierzęta domowe i skuteczny demontaż wszystkich miast. [Anthony Fauci wyjaśnia:](#)

Życie w większej harmonii z naturą będzie wymagało zmian w ludzkim zachowaniu, a także innych radykalnych zmian, których osiągnięcie może potrwać dziesięciolecia: odbudowa infrastruktury ludzkiej egzystencji, od miast po domy i miejsca pracy, systemy wodociągowe i kanalizacyjne, a także miejsca rekreacji i spotkań. W takiej transformacji będziemy musieli nadać priorytet zmianom w tych ludzkich zachowaniach, które stanowią zagrożenie dla pojawienia się chorób zakaźnych. Najważniejsze z nich to zmniejszenie zatłoczenia w domu, pracy i miejscach publicznych, a także minimalizacja perturbacji środowiskowych, takich jak wylesianie, intensywna urbanizacja i intensywna hodowla zwierząt.

Równie ważne jest położenie kresu światowemu ubóstwu, poprawa warunków sanitarnych i higieny oraz zmniejszenie niebezpiecznego kontaktu ze zwierzętami, tak aby ludzie i potencjalne ludzkie patogeny mieli ograniczone możliwości kontaktu. Przydatnym „eksperymentem myślowym” jest odnotowanie, że do ostatnich dziesięcioleci i stuleci wiele śmiertelnych chorób pandemicznych albo nie istniało, albo nie stanowiło znaczących problemów. Na przykład cholera nie była znana na Zachodzie aż do końca XVIII wieku i stała się pandemią tylko z powodu tłumu ludzi i podróży międzynarodowych, które umożliwiły nowy dostęp bakterii w regionalnych ekosystemach azjatyckich do niesanitarnych systemów wodociągowych i kanalizacyjnych, które charakteryzowały miasta zachodniego świat.

Ta świadomość prowadzi nas do podejrzeń, że niektóre, a prawdopodobnie bardzo wiele, ulepszeń życiowych osiągniętych w ostatnich stuleciach wiąże się z wysokimi kosztami, które płacimy w nagłych przypadkach śmiertelnych chorób. Skoro nie możemy wrócić do czasów starożytnych, czy możemy przynajmniej wykorzystać lekcje z tamtych czasów, aby nagiąć nowoczesność w bezpieczniejszym kierunku? Są to pytania, na które powinny odpowiedzieć wszystkie społeczeństwa i ich przywódcy, filozofowie, budowniczowie i myśliciele oraz osoby zaangażowane w docenianie i wpływanie na środowiskowe determinanty zdrowia ludzkiego”.

Cały esej Fauciego z sierpnia 2020 roku brzmi jak próba zamknięcia manifestu z pełnymi oczekiwań tęsknotami za stanem natury i wyimaginowanym oczyszczeniem życia. Lektura tego utopijnego planu społeczeństwa bez patogenów pomaga wyjaśnić jedną z najdziwniejszych cech lockdownizmu: jego purytanizm. Zauważ, że blokada szczególnie zaatakowała wszystko, co przypomina zabawę: Broadway, filmy, sport, podróże, kręgle, bary, restauracje, hotele, siłownie i kluby. Nadal obowiązują godziny policyjne, aby powstrzymać ludzi przed zbyt późnym wychodzeniem z domu – bez żadnego medycznego uzasadnienia. Zwierzęta też są [na liście](#). Mogą łapać i rozprzestrzeniać choroby.

Jest tu element moralny. Myślenie polega na tym, że im więcej radości mają ludzie, im więcej własnych wyborów, tym więcej chorób (grzechów) się rozprzestrzenia. To zmedykalizowana wersja religijnej ideologii Savoranoli, która doprowadziła do „Ogniska Próżności”.

Niezwykłe jest to, że Fauci był zawsze w stanie wpływać na politykę poprzez swoją bliskość władzy i faktycznie miał silny wpływ na Biały Dom, zmieniając otwartą politykę w zamkniętą. Dopiero gdy Biały Dom zorientował się w jego prawdziwej agendzie, został usunięty z wewnętrznego kręgu.

Lockdownizm ma wszystkie oczekiwane elementy. Koncentruje się maniakalnie na jednej życiowej trosce – obecności patogenów – z wykluczeniem wszystkich innych trosk. Najmniejszą troską jest wolność człowieka. Drugą nieistotną troską jest wolność zrzeszania się. Trzecią nieistotną troską są prawa własności. Wszystko to musi kłaniać się technokratycznej dyscyplinie łagodzących choroby. Konstytucje i ograniczenia rządu nie mają znaczenia. I zauważ też, jak niewiele jest tutaj medycznych środków terapeutycznych. Nie chodzi o to, by ludzie stawali się lepsi. Chodzi o kontrolowanie całego życia.

Zauważ też, że nie ma tu najmniejszej obawy o kompromisy lub niezamierzone konsekwencje. Podczas COVIDowych blokad szpitale zostały opróżnione z powodu ograniczeń dotyczących planowych operacji i diagnostyki. Cierpienie z powodu tej katastrofalnej decyzji będzie z nami przez wiele lat. To samo dotyczy szczepień na inne choroby: spadły one podczas blokad. Innymi słowy, blokady nie przynoszą nawet dobrych wyników zdrowotnych; wręcz odwrotnie. Wczesne dowody wskazują na gwałtowne przedawkowania, depresję i samobójstwa.

Dowody nie mają znaczenia dla tak skrajnych ideologii; są prawdziwe apodyktycznie. To czysty fanatyzm, rodzaj szaleństwa wywołanego dziką wizją jednowymiarowego świata, w którym całe życie jest zorganizowane wokół jednej zasady. I jest tu dodatkowe założenie, że nasze ciała (poprzez układ odpornościowy) nie ewoluowały wraz z wirusami przez milion lat. Brak uznania tej rzeczywistości. Zamiast tego jedynym celem jest uczynienie z „dystansu społecznego” narodowego credo. Powiedzmy jaśniej: tak naprawdę oznacza, to wymuszoną separację między ludźmi, jak wyjaśniła Deborah Birx na swoich wczesnych konferencjach prasowych. Oznacza to likwidację targowisk, miast, osobistych wydarzeń sportowych i koniec prawa do swobodnego poruszania się.

Wszystko to jest przewidziane w manifeście Fauciego. Cały argument opiera się na prostym błędzie: przekonaniu, że więcej

kontaktów z ludźmi powoduje więcej chorób i śmierci. W przeciwieństwie do tego wybitny epidemiolog z Oksfordu Sunetra Gupta [twierdzi](#), że globalizm i więcej kontaktów międzyludzkich wzmocniło odporność i uczyniło życie znacznie bezpieczniejszym dla wszystkich.

Lockdownerzy odnieśli zaskakujący sukces w przekonywaniu ludzi do swoich dzikich poglądów. Musisz tylko wierzyć, że unikanie wirusów jest jedynym celem dla każdego w społeczeństwie, a następnie wywnioskować z tego implikacje. Zanim się zorientujesz, przyłączyłeś się do nowego totalitarnego kultu.

Blokady nie wyglądają jak gigantyczny błąd, a bardziej jak rozwijanie się fanatycznej ideologii politycznej i eksperymentu politycznego, który atakuje podstawowe postulaty cywilizacji u samych podstaw. Czas potraktować to poważnie i walczyć z tym samym zapałem, z jakim wolni ludzie sprzeciwiali się wszystkim innym złym ideologiom, które usiłowały pozbawić ludzkość godności i zastąpić wolność przerażającymi marzeniami intelektualistów i ich rządowych marionetek.

Gowin: Moja dymisja jest zerwaniem koalicji rządowej i końcem Zjednoczonej Prawicy



Moja dzisiejsza dymisja, wynikająca z wierności programowi Zjednoczonej Prawicy, jest de facto zerwaniem koalicji rządowej i końcem Zjednoczonej Prawicy; odchodzę z podniesionym czołem i jestem dumny, że mogłem służyć Rzeczypospolitej – oświadczył we wtorek lider Porozumienia Jarosław Gowin.

Rzecznik rządu Piotr Müller poinformował we wtorek, że premier Mateusz Morawiecki zwrócił się do prezydenta o odwołanie Jarosława Gowina z funkcji wicepremiera i szefa Ministerstwa Rozwoju Pracy i Technologii.

Lider Porozumienia, wicepremier Jarosław Gowin swoją dymisję określił jako koniec koalicji rządzącej – Zjednoczonej Prawicy.

„W dniu dzisiejszym PiS podjęło decyzję o faktycznym zakończeniu projektu Zjednoczonej Prawicy, po siedmiu latach współpracy, po sześciu latach współrządzenia zostaliśmy wypchnięci z koalicji rządowej ze względu na wierność wartościom Zjednoczonej Prawicy” – mówił lider Porozumienia.

Gowin wśród priorytetów swojego ugrupowania wymieniał m.in. brak podwyżki podatków i negatywnie odniósł się do rozwiązań podatkowych Polskiego Ładu, które określił jako „fatalne” i „wzięte z programów partii skrajnie socjalistycznych”.

Krytykował także rozwiązania Polskiego Ładu w kontekście

samorządów, które według lidera Porozumienia stracą na wprowadzanych zmianach.

Gowin krytykował także PiS za projekt noweli ustawy o radiofonii i telewizji. „Jest coś symbolicznego w tym, że moja dymisja ogłaszana była w momencie, kiedy wszędzie w Polsce trwają protesty przeciwko ustawie zwanej nieprzypadkowo ‘lex TVN’, ta ustawa w jaskrawy sposób narusza zasadę wolności mediów” – mówił. „Zjednoczona Prawica zawsze była obozem stawiającym nacisk na bezpieczeństwo Polski, silną pozycję międzynarodową. Tymczasem ‘lex TVN’ prowadzi nas do skłócenia z najważniejszym z punktu widzenia obronności sojusznikiem, jakim są Stany Zjednoczone” – dodał.

Praca dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej była dla mnie zaszczytem. Od jutra wraz z Przyjaciółmi z [@Porozumienie](#) zaczynamy nowy etap. Dalej będziemy skutecznymi rzecznikami klasy średniej, samorządów oraz wszystkich ludzi przedsiębiorczych. Zapraszamy do współpracy!

– Jarosław Gowin (@Jaroslaw_Gowin) [August 10, 2021](#)

Zapewniał, że Porozumienie przedstawiło rozwiązania alternatywne dotyczące m.in. kwestii podatkowych.

„Odchodzę wraz z moimi przyjaciółmi z Porozumienia z podniesionym czołem z tego ministerstwa, z rządu. Zdziałaliśmy przez te sześć lat jako Porozumienie bardzo dużo. Jestem dumny z tego, że mogłem służyć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Od jutra Porozumienie rozpoczyna działalność, która w jak najlepszy sposób będzie realizować interesy Polski” – powiedział Gowin.

Lider Porozumienia poinformował, że w środę zarząd ugrupowania podejmie decyzję co dalej z obecnością polityków ugrupowania w Zjednoczonej Prawicy. „Ale wszyscy mamy świadomość, że moja dzisiejsza dymisja, wynikająca z wierności programowi

Zjednoczonej Prawicy, programowi, któremu sprzeciwia się wiele elementów Polskiego Ładu, przede wszystkim te rozwiązania podatkowe – otóż ta dymisja jest de facto zerwaniem koalicji rządowej i końcem Zjednoczonej Prawicy” – oświadczył.

Dodał, że o swojej dymisji dowiedział się z mediów, co – jak ocenił – „wiele mówi o pewnej kulturze politycznej, a może antykulturze politycznej, która w ostatnim czasie w naszym obozie zapanowała”.

Zapytany o to, czy Porozumienie będzie funkcjonowało samodzielnie, czy w jakimś sojuszu Gowin powiedział, że jest jeszcze za wcześnie, żeby mówić o takich działaniach. „Decyzje będziemy podejmowali w najbliższych godzinach, dniach. My nigdy nie ukrywaliśmy, ba, byliśmy dumni z tego, że potrafimy współpracować ponad podziałami partyjnymi” – powiedział Gowin.

„Jesteśmy gotowi współpracować ze wszystkimi, którzy dzielą nasze wartości, czyli są umiarkowanymi konserwatystami, przywiązanymi do tradycji patriotycznej i chrześcijańskiej, a zarazem w sprawach gospodarczych stawiają na niskie podatki, prywatną przedsiębiorczość i wolny rynek” – dodał.

Na wtorkowej konferencji prasowej Gowin podkreślił, że ma świadomość, iż klub PiS – jeśli taka będzie decyzja władz Porozumienia – „skurczy się do rozmiarów mniejszych niż większość rządowa”. „Ale mamy też świadomość, że różnymi metodami, nie zawsze takimi odpowiadającymi najwyższym standardom demokratycznym – w takich sprawach, w których Porozumienie, kierując się interesem Polski, głosowało odmiennie niż PiS – często władzom PiS udawało się zbudować tę większość” – powiedział.

Gowin poinformował również, że jego rekomendacja jako szefa Porozumienia będzie taka, by jego posłowie głosowali przeciwko projektowi nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji, który znalazł się w harmonogramie środowego posiedzenia Sejmu.

„Taka jest też rekomendacja zarządu Porozumienia, który zebrał się w sobotę i przedstawił swoje stanowisko” – wskazał.

Rzeczniczka Porozumienia Magdalena Sroka zapewniała, że wszyscy członkowie ugrupowania pozostaną w Porozumieniu razem z Jarosławem Gowinem. Na konferencji prasowej liderowi Porozumienia towarzyszyli posłowie i ministrowie jego ugrupowania, w tym m.in. wiceszef MON Marcin Ociepa, wiceszef MEiN Wojciech Murdzek czy wiceszef resortu rozwoju Andrzej Gut-Mostowy.

„Stoimy tutaj w stuprocentowej frekwencji. Proszę wierzyć, że ludzie, którzy są zgromadzeni wokół Jarosława Gowina, to są ludzie z twardymi charakterami” – dodała rzeczniczka Porozumienia Magdalena Sroka.

Rzecznik rządu [@PiotrMuller](#) w [#KPRM](#): Ze względu na słabe działania dotyczące ważnych i kluczowych ustaw dotyczących obniżenia podatków, premier [@MorawieckiM](#) zwrócił się dzisiaj do [@prezydentpl](#) z wnioskiem o odwołanie wicepremiera [@Jaroslaw_Gowin](#). pic.twitter.com/JWyn42tf39

– Kancelaria Premiera (@PremierRP) [August 10, 2021](#)

Lider Porozumienia pytany o dalszą drogę Porozumienia i start w wyborach odparł, że kadencja parlamentu wciąż trwa i jest za wcześnie, by o tym mówić. „Obserwowałem ewolucję PiS-u w kierunku rozwiązań lewicowo-populistycznych, a nie centro-prawicowych i w tym sensie miałem pełną świadomość, że nasze drogi zaczynają się rozchodzić. W tej kadencji Porozumienie wielokrotnie stawало na straży interesu Polek i Polaków – tak było przy okazji wyborów kopertowych” – mówił Gowin.

Pytany, czy nie żałuje, że nie odszedł, odparł, że do końca Porozumienie starało się być gwarantem stabilności rządu. „Dzisiaj to PiS bierze na siebie odpowiedzialność za to, co dalej z obozem rządowym, za to, co na państwa oczach przestaje

być Zjednoczoną Prawicą” – stwierdził lider Porozumienia.

Gowin zapewniał, że będzie budować alternatywę dla rządów PiS – centroprawicę.

Rzecznik rządu podczas wtorkowej konferencji podkreślił, że powodem dymisji Jarosława Gowina było to, że wicepremier oraz członkowie Porozumienia pracowali w niewystarczającym tempie nad projektami zawartymi w Polskim Ładzie oraz podejmowali „nierzetelne działania” dotyczące reformy podatkowej.

Z kolei rzecznik prezydenta Błażej Spychalski poinformował, że wnioskiem o dymisję prezydent zajmie się „bez zbędnej zwłoki” i dokona zmian, o które wnioskował szef rządu.

W ostatnich tygodniach przedstawiciele Porozumienia krytycznie odnosili się zarówno do projektu noweli ustawy medialnej, jak i projektów podatkowych zawartych w Polskim Ładzie.

W sobotę odbyło się posiedzenie zarządu Porozumienia, podczas którego politycy tego ugrupowania mieli zdecydować o dalszej współpracy w ramach Zjednoczonej Prawicy. W konsekwencji politycy tej partii wydali oświadczenie, w którym uzależnili swoje funkcjonowanie w koalicji od poparcia ich postulatów dotyczących reform podatkowych i ustawy medialnej. W oświadczeniu zarząd Porozumienia poinformował, że nie poprze zmian podatkowych, zmian w finansowaniu samorządów i zmian w prawie medialnym bez uwzględnienia ich postulatów.

Posiedzenie zarządu było pokłosiem dymisji Anny Korneckiej, którą premier Mateusz Morawiecki w środę (4 sierpnia – przyp. redakcji) odwołał z funkcji podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii. Rzecznik rządu Piotr Müller uzasadniał wówczas, że powodem dymisji „jest zdecydowanie niezadowalające tempo prac nad kluczowymi projektami Polskiego Ładu w zakresie ułatwienia budowy domów 70 m kw. oraz zakupu mieszkań bez wkładu własnego”.

Antypolska prowokacja władz litewskich przy użyciu islamskich imigrantów



Władze Litwy dokonują swoistej prowokacji wobec polskiej ludności, wydając rozporządzenie, na mocy którego chcą zmusić władze lokalne, aby te przygotowały ośrodek dla islamskich imigrantów w centrum polskiej miejscowości. Władze litewskie przy użyciu islamskich imigrantów próbują zdestabilizować sytuację w tym bardzo polskim rejonie Litwy – powiedział dr Bogusław Rogalski, prezes Zjednoczenia Chrześcijańskich Rodzin, ekspert ds. międzynarodowych, w piątkowej audycji „Aktualności dnia” na antenie Radia Maryja.

„Antypolska prowokacja władz litewskich przy użyciu islamskich imigrantów” – tak należy dziś określić to, co dzieje się w rejonie solecznickim, w miejscowości Dziewieniszki, gdzie mieszka 500 Polaków. Prawie wszyscy mieszkańcy tej miejscowości są Polakami. Władze litewskie przy użyciu islamskich imigrantów próbują zdestabilizować sytuację w tym bardzo polskim rejonie Litwy. Ma to związek z kryzysem migracyjnym, który od kilku miesięcy dotyka państwo litewskie. Przez nieszczelną granicę z Białorusią dostają się na

terytorium Litwy już tysiące imigrantów islamskich. Tutaj władze litewskie, a zwłaszcza minister obrony tego kraju Arvydas Anušauskas dokonują swoistej prowokacji wobec polskiej ludności, wydając rozporządzenie, na mocy którego chcą zmusić władze lokalne, aby te przygotowały ośrodek w centrum polskiej miejscowości – powiedział dr Bogusław Rogalski, prezes Zjednoczenia Chrześcijańskich Rodzin.

Gość „Aktualności dnia” dr Bogusław Rogalski kilka dni temu gościł na XXI Turystycznym Zlocie Rodzinnym Akcji Wyborczej Polaków na Litwie-Związku Chrześcijańskich Rodzin oraz Związku Polaków na Litwie. Wraz z prezesem obu organizacji, eurodeputowanym Waldemarem Tomaszewskim, poseł na Sejm RP Anna Maria Siarkowska, posłem do litewskiego parlamentu Czesławem Olszewskim oraz ks. Ryszardem Halwą odwiedził Dziewieniszki.

– Kilka dni temu dokładnie obejrzałem tę miejscowość, spotkaliśmy się z mieszkańcami. Okazuje się, że ta lokalizacja jest nie do przyjęcia z punktu widzenia mieszkających tam Polaków. Ten ośrodek ma być zlokalizowany w samym centrum miejscowości, tuż obok – dosłownie „ściana w ścianę” z dwiema szkołami, w tym z polskim Gimnazjum im. Adama Mickiewicza, uczącym dzieci i młodzież polską w Dziewieniszkach, do którego uczęszczają dzieci od 1 do 12 klasy. Zatem zagrożenie dla mieszkańców tej miejscowości jest wielkie, zwłaszcza zagrożenie dla bezpieczeństwa dzieci, ale i wszystkich osób tam przebywających – zwrócił uwagę dr Bogusław Rogalski w rozmowie z Radio Maryja.

Dr Bogusław Rogalski przypomniał, jakie niebezpieczeństwo wywoływali islamscy imigranci, kiedy osiedlali się na Zachodzie.

– Zagrożenie dla mieszkańców jest wielkie, szczególnie dla ich dzieci, bo wiemy, co robili islamscy imigranci, którzy najechali Europę Zachodnią, Grecję i Niemcy. Dokonywali ogromnych spustoszeń w miejscowościach, w których byli osadzani. Dochodziło do przemocy i gwałtów. Dochodziło do

tego, że mieszkańcy miejscowości nie czuli się bezpiecznie, a nawet przez imigrantów byli atakowani. Tu trzeba przeciwdziałać temu wszystkiemu, co dzieje się na Litwie, a Polacy tam mieszkający czekają na pomoc – podkreślił gość Radia Maryja.

Tymczasem władze Litwy są skupione na swojej antypolskiej krucjacie. W piątek w Dziewieniszkach przebywał wiceminister spraw wewnętrznych Litwy Vitalij Dmitrijew, który podkreślił, że decyzja o zakwaterowaniu migrantów jest już podjęta. Podkreślił, że ma nadzieję, że nie trzeba będzie użyć przeciwko protestującym tam Polakom siły, chociaż do tej miejscowości w piątek przybyło około 150 uzbrojonych policjantów i funkcjonariuszy służb specjalnych.

– Społeczność lokalna od kilku już dni, w dzień i w noc, ma tam dyżury. Pilnuje, aby nie dojechały transporty z infrastrukturą, która ma być zainstalowana w centrum Dziewieniszek, w tych budynkach, które są przeznaczone dla islamskich imigrantów – powiedział w Radio Maryja dr Bogusław Rogalski.

Prezes Zjednoczenia Chrześcijańskich Rodzin ocenił w rozmowie z toruńską rozgłośnią, że władze Litwy dokonują prowokacji i zaznaczył, że należy jak najszybciej pomóc Polakom mieszkającym w Dziewieniszkach.

– Jest to o tyle ważne, że na Wileńszczyźnie Polacy stanowią większość mieszkańców, a w Dziewieniszkach, gdzie dzieje się ta skandaliczna sytuacja z próbą ulokowania ponad tysiąca imigrantów islamskich, Polaków jest blisko 100 procent – podkreślił ekspert ds. międzynarodowych.

Konflikt podsycą były agent KGB?

– Dlaczego tak się dzieje? Otóż po niedawnych wyborach parlamentarnych na Litwie doszło niestety do zmiany władzy. Bardzo propolski rząd Sauliusa Skvernelisa został zmieniony przez skrajnie antypolski i nacjonalistyczny rząd tworzony

przez partię Landsbergisa, tego samego, który zawsze występował przeciwko Polakom na Litwie, który wzywał do historycznego zwycięstwa nad Polakami wraz z liberałami i skrajnie lewą partią spod znaku LGBT i gender. Ta obecna koalicja powróciła do radykalnych antypolskich działań wymierzonych w Polaków – tłumaczy dr Bogusław Rogalski.

– To, co się dzieje w Dziewieniszkach, to jest wykorzystanie sytuacji z imigrantami muzułmańskimi do tego, aby zdestabilizować wspólnotę polską, aby sztucznie i prowokacyjnie doprowadzić do konfliktu pomiędzy imigrantami a polską mniejszością narodową zamieszkującą te tereny. Dokonał tego nie kto inny, a minister obrony narodowej Litwy, który obecnie pełni także obowiązki ministra spraw wewnętrznych, Arvydas Anušauskas. To on takie rozporządzenie wydał, a co ciekawe, znajduje się on na opublikowanej niedawno przez dziennik „Respublika” na Litwie liście byłych agentów KGB. Zatem możemy się spodziewać jeszcze większych prowokacji przeciwko Polakom. Zwłaszcza, że ten sam minister wysłał dzisiaj do Dziewieniszek 150 policjantów, aby dokonali pacyfikacji i aby nie dopuszczali do protestów polskiej społeczności – ocenił prezes ZChR.

Determinacja Polaków z Dziewieniszek. Rząd litewski łamie prawo międzynarodowe

– Polacy na Wileńszczyźnie, a zwłaszcza w Dziewieniszkach, są zdeterminowani do tego, aby do skutku bronić swojego bezpieczeństwa nawet przy użyciu blokad dróg. Mam nadzieję, że nie dojdzie do jakiejś tragedii, zwłaszcza, że w tej sprawie brakuje zdecydowanego działania i zdecydowanej reakcji polskiej ambasady w Wilnie i brakuje też zdecydowanej reakcji polskiego MSZ. Obie te instytucje „nabrały wody w usta” – przekonuje w „Aktualnościach dnia” dr Bogusław Rogalski.

– Te działania władz litewskich, czyli ta antypolska prowokacja przy użyciu islamskich imigrantów jest sprzeczna z prawem międzynarodowym. Zwłaszcza z Konwencją Rady Europy o

ochronie mniejszości narodowych, która mówi wprost, że na terenach zamieszkałych w większości przez mniejszości narodowe powinny się one cieszyć zdecydowaną ochroną prawną i nie można przedsięwziąć żadnych działań, które szkodziłyby interesom tej mniejszości. Traktat polsko-litewski w artykule 15 mówi wprost, że strony traktatu, czyli w tym przypadku Litwa, powstrzyma się od działań, które prowadziłyby do zmian narodowościowych na obszarach zamieszkałych przez mniejszości narodowe. Lokowanie w miejscowości, gdzie mieszka 500 Polaków, ponad 1000 imigrantów islamskich z pewnością naruszy demografię tego obszaru i tego rejonu, doprowadzając do zmian narodowościowych. To jest złamanie Traktatu polsko-litewskiego, ale także uchwały samorządu Rejonu Solecznickiego na czele z merem Zdzisławem Palewiczem, która została podjęta jednomyślnie 16 lipca. Radni sprzeciwili się utworzeniu tego ośrodka w sercu i centrum najbardziej polskiej miejscowości wysuniętej na południe rejonu solecznickiego. Jest tu potrzebna pomoc i nagłośnienie całej sprawy i jestem wdzięczny Radiu Maryja i Telewizji Trwam, że mówimy o tym, że możemy o tym mówić głośno. Tylko wsparcie dla naszych Rodaków zapobiegnie tragedii i zapobiegnie przede wszystkim dalszej ich dyskryminacji – dodał gość Radio Maryja.

Ośrodek dla islamskich imigrantów na Litwie powstaje niestety z wydatnym udziałem pieniędzy polskich podatników

Doktor Rogalski poinformował, że na czwartek, 29 lipca, jest planowany duży protest Polaków z Litwy przed rządowymi gmachami w Wilnie, którzy będą żądać zaprzestania budowy ośrodka dla islamskich imigrantów w Dziewieniszkach i odwołania bezprawnej decyzji ministra Anušauskasa o powołaniu tego ośrodka oraz jego dymisji jako prowokatora, który podżega do konfliktów na tle narodowościowym. Rozmówca Radio Maryja zaapelował do ambasady RP w Wilnie oraz polskiego MSZ o reakcję na antypolskie działania.

– Wczoraj na Litwę dotarł pierwszy polski konwój rządowy z generatorami prądu, z łózkami, namiotami. Jak się okazuje, to

Polska wyposaża Litwę w całą infrastrukturę, która ma być przecież użyta do utworzenia ośrodka dla islamskich imigrantów przeciwko Polakom z Litwy. Tak nie może być, że za polskie pieniądze, z polskich środków będzie wyposażony ośrodek wbrew woli i wbrew bezpieczeństwu mieszkańców Dziewieniszek. Wiem też, że polskie Ministerstwo Obrony Narodowej ma wysłać kolejny transport z infrastrukturą. Owszem polski MSZ deklaruje pełną solidarność z Litwą, apeluje do państw o wsparcie władz litewskich w tym konflikcie migracyjnym, ale nie może być tak, że ofiarą tego wsparcia będą padali Polacy na Wileńszczyźnie. Tak być nie może. Polska powinna poprzeć ten protest i apel mieszkańców rejonu solecznickiego i mieszkańców Wileńszczyzny, aby nie powstał tam ośrodek dla islamskich imigrantów, aby został on przeniesiony w zupełnie inne miejsce i aby rozlokowano ich w tych miejscowościach, na tych terenach, które są albo opuszczone, albo są zamieszkałe przez Litwinów, a nie przez Polaków. Tylko w taki sposób będzie można uniknąć konfliktu i tragedii – powiedział w piątkowych „Aktualnościach dnia” prezes ZChR.

Nieudolna polityka polskiej placówki w Wilnie

Na antenie Radio Maryja w trakcie wywiadu z prezesem Zjednoczenia Chrześcijańskich Rodzin padło też stwierdzenie, że polska placówka dyplomatyczna w litewskiej stolicy nie działa tak, jak powinna.

– Ta placówka bardzo często działa przeciwko Polakom na Litwie i przeciwko polskiemu interesowi narodowemu. Nie byłoby tych problemów, gdyby polska placówka przed ostatnimi wyborami do Seimasu nie zaczęła w sposób pokrętny, ale jednak, wspierać polityków lewicy, a nawet skrajnej lewicy na Litwie przeciwko polskim organizacjom, a tym samym Polakom zamieszkującym ten kraj. W efekcie tego zabrakło trzech głosów w nowym Seimasiu, które wcześniej mieli Polacy, aby ciągle był na Litwie najbardziej przyjazny Polsce rząd Skvernelisa, w którym nasi Rodacy z Akcji Wyborczej Polaków na Litwie-Związku Chrześcijańskich Rodzin mieli aż dwóch ministrów. Te czasy się

skończyły między innymi przez nieudolną politykę naszej placówki z panią ambasadorką Urszulą Doroszewską na czele. Ten konflikt w Dziewieniszkach teraz i próba zdestabilizowania polskiej społeczności przez antypolsko nastawionych polityków nowej koalicji rządzącej powinna dać bardzo wiele do myślenia naszej dyplomacji, naszemu premierowi, ale także prezydentowi, którzy powinni zareagować i przede wszystkim wziąć w obronę naszych Rodaków w relacjach dwustronnych. Pamiętajmy, że nasze relacje z Litwą powinny być tak dobre, jak dobre będzie traktowanie naszych Rodaków przez Litwę. Dzisiaj, to traktowanie jest fatalne, a lokalizacja ośrodka dla imigrantów islamskich w centrum polskiej miejscowości w rejonie solecznickim jest wręcz nie tylko skandalem, ale działaniem na szkodę tej wspólnoty – podsumował rozmowę na antenie Radia Maryja dr Bogusław Rogalski.

Źródło: 124.lt